Nr. 297. Sobota, 30 Grudnia 1882. Rok 72.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Najjaśniejszy Pan wyjechał 28 b. m. wieczór do Budapesztu.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 grudnia b. r nadać najłaskawiej strażnikowi kolei galicyjskiej Karola Ludwika Andrzejowi Jaroszowi, w uznaniu jego odważnego i gorliwego zachowania się przy uchyleniu grożącego wypadku kolejowego, srebrny krzyż zasługi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

MDCCCLXXXII.

Kładąc dziś po raz ostatni cyfrę tę na czele dziennika, poświęcamy dobiegającemu do kresu rokowi kilka słów wspomnienia i rekapitulacyi, która jednak tylko dorywczo i w najgłówniejszych momentach objąć może ten zamknięty chronologicznie epizod dziejów współczesnych. Pisząc taki rodzaj nekrologu staremu rokowi, żegnamy go z życzeniem, aby wszystko, co w nim było złego i ujemnego, co groziło niebezpieczeństwem pokojowi i szczęściu ludzkości, wraz z nim zsunęło się w przeszłość i zapomnienie, i aby Rok Nowy, biorąc po starym w spuściźnie tylko same czynniki dodatnie i zawiązki cywilizacyjnej pracy ludów, był rokiem obfitym w błogosławione owoce postępu i szczęśliwym okresem rozwoju, krajowi zaś naszemu przyniósł spełnienie wszystkich zacnych pragnień obywatelskich i pomyślny rezultat patryotycznych usiłowań około dobra publicznego.

Trzeci już rok z kolei przetrwał w Austryi system rządowy, którego reprezentantem jest hr. Taaffe a programem równe i sprawiedliwe traktowanie wszystkich narodowości w skład państwa wchodzących obok intenzywnej pracy nad podźwignięciem wszystkich gałęzi i źródeł ekonomicznego rozwoju. Samo dłuższe trwanie tego systemu, chociaż stanowi w każdym razie ważny epizod w historyi konstytucyjnego rozwoju Austryi, nie miałoby takiego znaczenia, gdyby to była egzystencya okupiona tylko zręcznością gabinetu lub szczęśliwą konstellacyą stosunków ale bez głębszych warunków i dodatnich znamion żywotności. Zachodzą jednak te warunki i znamiona w pełni, a właśnie rok ubiegły uwydatnił je wobec świata tak, że prawica Rady państwa i rząd spoglądać mogą w przyszłość bez tej obawy o jutro i jego nieprzewidziane zrządzenia, jaka jeszcze przed rokiem nie bez słusznych powodów mogła się tu i owdzie objawiać. Na polu politycznem, ekonomicznem i finansowem wykazać się może nowy system w ubiegłym roku szeregiem prac i rezultatów dodatnich, z czego owoce ludność zbierać będzie już w najbliższej przyszłości. Reforma wyborcza, wprowadzająca całą nową klasę obywateli państwa na pole samodzielnego działania politycznego, zapewnia panującemu dziś systemowi znakomitą pomoc z kół, które, niezużyte jeszcze w walkach politycznych i nieprzejęte uprzedzeniami, idą za zdrowym instynktem i trafnym zmysłem dla spraw publicznych. Reforma ustawy przemysłowej prawie dokonana w r. 1883 sięga ekonomicznym wpływem swoim w nowe znowu klasy społeczne i wprowadza tem gorąco upragnione rękojmie dla zdrowej i umiejętnej pracy, która już prawie upadać zaczęła w ciężkiej walce z wyrafinowanemi środkami samolubnej eksploatacyi. Jeżeli pierwsza reforma sprowadza nowe nieuprzedzone żywioły społeczne na widownię akcyi publicznej, to ta druga ocala całą kategoryę już czynnych w polityce żywiołów od zwątpienia w wyższość systemu konstytucyjnego nad ciasne ramy doktryny, od uprzedzenia, nawet niechęci ku systemowi konstytucyjnemu w ogóle. Cała szeroka agitacya, która wyprzedziła tę ostatnią reformę, świadczy dobitnie, jak dalece już teraz panowanie doktryny zniechęcać zaczynało całe klasy dla systemu konstytucyjnego, w którym widziano tylko domenę doktryn i eksperymentów niezastosowanych do aktualnych stosunków i potrzeb. Inteligentna publiczność widzi w reformie ustawy przemysłowej obok wielkich korzyści ekonomicznych także wielki tryumf zasady równego uwzględnienia potrzeb każdej klasy ludności. Wiele innych reform już zapowiedzianych wpłynie dopiero w najbliższej przyszłości a tymczasem już w tej chwili administracya finansowa uczyniła znowu w swoim zakresie, niezależnie od przygotowujących się zmian w ustroju stosunków ekonomicznych wszystko, co racyonalnie pojmowany system gospodarstwa państwowego czynić kazał dla wydobycia państwa z ciągle wzrastającego niedoboru. Szereg znakomicie przeprowadzonych reform na polu podatkowem i w innych działach dochodów państwowych sprawił, że już na schyłku b. r. minister skarbu mógł złożyć w Izbie kategoryczne i cyframi uzasadnione oświadczenie, że budżet państwa wchodzi na normalne tory i zbliża się do zupełnej równowagi. To odrodzenie się finansów austryackich zbiega się szczęśliwie z nadzwyczajnie pomyślnym zwrotem także i w finansach węgierskich. Węgry mieli rok bardzo szczęśliwy, obfity w pomyślne niespodzianki na każdem polu produkcyi a szczególnie w gałęzi stanowiącej główne źródło dochodu, w rolnictwie. Ten równoczesny wzrost zasobów w obu częściach monarchii pozwolił rządowi wspólnemu pokryć bez trudności zwiększone potrzeby w prowincyach okupowanych i zaspokoić wszystkie uzasadnione wymagania administracyi wojskowej. Delegacye wspólne i w jednym i w drugim dziale wydatków okazały nadzwyczajną wyrozumiałość, a tem samem spełniły dobrze misyę swoją, która głównie polega na strzeżeniu mocarstwowej pozycyi państwa. Trudna była ta misya szczególnie co do Bośnii i Hercegowiny, ale i tutaj już objawia się zwrot pomyślny. Bez porównania słabiej odzywały się w tym roku głosy sceptyków, którzy w okupacyi widzą tylko zbyteczny ambaras, a natomiast już i w najszerszych kołach ustaliło się przekonanie, że monarchia nie może zawahać się przed żadnemi ofiarami pieniężnemi, aby stanąć silnie na tej pozycyi wysuniętej, która zabezpiecza jej prawowite interesa i wpływy na Wschodzie. To, co kosztowała pacyfikacya Bośnii, co kosztować będzie jeszcze uporządkowanie administracyi całej w Bośnii i Hercegowinie, co wreszcie wydać wypadnie na zabezpieczenie się wobec nowych usiłowań anarchicznych ludności jeszcze nieucywilizowanej, to wszystko nie może iść w porównanie z tem, co monarchia ma do stracenia i do zyskania na Wschodzie. Silna pozycya w Bośnii głównie sprowadziła to uspokojenie, jakie teraz zapanowało w tradycyjnych ogniskach ruchu na półwyspie bałkańskim. Drugą ważną rękojmią bezpieczeństwa na Wschodzie stanowi serdeczne przymierze z Niemcami, które właśnie ku końcowi roku tak demonstracyjnie zostało stwierdzone wobec całego świata. Streszczając wszystko, cośmy zaznaczyli powyżej, można powiedzieć, że r. 1882 był dla wewnętrznych i zewnętrznych stosunków Austro-Węgier jednym z pomyślniejszych a zapisze się nawet świetnie w historyi monarchii, jeżeli to wszystko, co w nim zostało rozpoczęte lub częściowo rozwinięte, dojrzeje zupełnie i dorówna zakreślonym naprzód celom. Na samym schyłku roku, w ostatnim jego tygodniu, zaszedł fakt, który jako symptom obecnego usposobienia ludności i jako prognostyk na przyszłość, zasługuje na szczególne podniesienie. Mamy tu na myśli sześćsetletnią rocznicę panowania Dynastyi Habsburgów, obchodzoną na całym obszarze monarchii wśród najserdeczniejszych objawów radości i hołdów dla Najdostojniejszego Domu Monarszego. W dniu tym wszystkie ludy Monarchii spoglądały z słuszną dumą na przeszłość i z głęboką otuchą w przyszłość.

Na polu wewnętrznej polityki w Niemczech cały rok ubiegły stanowił właściwie jedno uporczywe przesilenie. Od wydania słynnego reskryptu królewskiego, w którym dano upomnienie parlamentowi, aby nie rościł sobie praw ścieśniających atrybucye władzy monarszej, ks. Bismarck prawie już nie ogląda się na żadne zwyczajowe, w całym świecie przestrzegane normy systemu parlamentarnego. Wśród wyborów ks. Bismarck dawnym zwyczajem swoim wpływał pośrednio przez oddaną sobie prasę tylko w ten sposób, aby powstał jeszcze większy chaos. Pozornie zagniewany na centrum, ks. Bismarck zdawał się być skłonnym do ponownego wejścia w sojusz z liberałami, którzy z wyskokiem byliby chwycili za ofiarowane *pacta conventa*, poświęcając znaczną część tego, co niegdyś stanowiło ich program niewzruszony i nietykalny. Ks. Bismarck jednak nie chce z nikim wiązać się stale, pogniewał się na centrum, ale nie przeprosił się z liberałami, powiedział kilka komplementów konserwatystom, ale nie przestał mimo to forytować swoich pomysłów reformy społecznej. Pomysły te upadają w parlamencie, ale kanclerz nie uważa tego ani za wotum nieufności, ani za szkopuł zniechęcający do dalszego działania w tym kierunku. Ks. Bismarck będzie stał u steru, dopóki tego cesarz wymaga, i będzie samodzielnie, niemal autokratycznie postępować, dopóki czuje w sobie siłę twórczą. Powaga parlamentaryzmu ucierpiała na tem bardzo,

---

BALLADY MICKIEWICZA.

III.

(Ciąg dalszy.)

Bluźnierstwa Tukaja wywołują pokusę ze strony piekła. Daje się słyszeć grzmot straszny i jakiś starzec siwowłosy obrodzie długiej po kolana, o twarzy zmarszczkami rozoranej zjawia się przed konającym Tukajem i każe mu iść za sobą. Malowniczy jest obraz nocnej okolicy, przez którą starzec prowadzi Tukaja:

Idą — ciemno, deszczyk kropi,
A srebrzysta twarz miesiąca,
To grubawe mgły roztrąca,
To się znowu we mgle topi,
Idą ponad trzeskie kępy,
Mijają bagna, głębinie,
Hnilicy ciemnej ostępy,
Kołdyczewa nurty sinie.
Gdzie puszczą zarosła wkoło,
Spodem czarna, z wierzchu płowa,
Żwirami nasute czoło
Wynosi góra Żarnowa —
Tam szli.

Starzec objawia się Tukajowi jako mędrzec Polel, mieszkający w niedalekiej chatce. Otóż „mędrzec mędrca wspomódz pragnie“, chce mu odkryć sposób przedłużenia życia w nieśmiertelność. Ale do tego powinien znaleźć Tukaj człowieka, któremuby zaufał jak sam sobie; gdyby ten człowiek zawiódł, wówczas czeka Tukaja śmierć i piekło. Nadzieja nieśmiertelności olśniewa Tukaja, ale ten warunek! Starzec zapytuje Tukaja, czy ma takiego człowieka, czy mógłby naprzykład zaufać słudze?

Tukaj nic nie odpowiada,
Bo któż zgadnie myśli cudze!
Tak zbyt częsta w sługach zdrada!
„Może kochance lub żonie?“
„Tak“ — wtem uciął, patrzy smutnie;
„Tak“ — rzecze i znowu utnie,
Myśli, sam się z sobą biedzi,
„Tak jest, kochance — tak, żonie!“
I wierzy i strach nań pada,
I wątpi i wstydem płonie.

Jakto? Nie ma nikogo na świecie, komuby zupełnie zaufał i pomimo to pragnie żyć dłużej? Umrzyj więc! woła starzec do Tukaja i w tejże chwili „śród piorunów, świstu i szczęku“ Tukaj przeniesiony czarodziejską mocą na łoże, znowu wisi nad otchłanią śmierci. Ale widok jej ponowny tak go przeraża, że Tukaj już bez namysłu woła, iż ma takiego przyjaciela, któremu zupełnie zaufać może. W jednej chwili uczuwa się zdrowym a jednocześnie na poduszce z boku spostrzega piekielny pargamin, na którym spisana była recepta na wieczne odmładzanie się, jak trzeba posiekać członki, czem je namaścić, i t. d., a w dodatku znajdował się warunek, że jeśli ten, kto będzie użyty do tej magicznej posługi, skuszony przez czartów, komuś innemu pokaże ziele, służące do namaszczenia lub w oznaczonej godzinie nie namaści ciała Tukaja —

Wtenczas skutek zioła zginie,
Wtenczas piekło czeka waści.

Ale dyabli na słowo nie wierzą, Tukaj winien podpisać ugodę. Przed podpisaniem długo się jeszcze namyśla, bierze ją „w surowej uwagi kleszcze“, analizuje, „sieka różnicy nożykiem“, „topi nakształt wosku“ i nareszcie po długim namyśle przychodzi do następującego rezultatu: piekło wymyślać będzie najrozmaitsze fortele, aby owego przyjaciela, w którego rękach cały swój los Tukaj złoży, przywieść do zdrady, ale fortele te mogą być tylko trojakiej natury.

Chcąc kogo przywieść do zdrady,
Trzeba siły albo rady;
Albo podarunkiem skusić,
Albo strwożyć, albo zmusić.
Toż samo krótszemi słowy,
Będzie sylogizm takowy:
Trojaka do zguby droga,
Ciekawość, łakomstwo, trwoga.
Więc kto w tym trojakim względzie
Twardej nie ulegnie próbie,
Takiemu już można będzie
Ufać, jak samemu sobie.

Rad ze swego syllogizmu Tukaj, „idzie kreślić pismo grzechu“, ale i teraz ociąga się jeszcze ze strachu przed wielką odpowiedzialnością. Już napisał: Niech Tak Będzie i postawił pierwszą literę T, ale nie śmiał dodać czterech innych, tylko kropkami je naznaczył. Wtem — ku wielkiemu jego zdumieniu — głoska B, w słowie Będzie, zaczyna brzęczeć i szumieć, kręcić się, beczeć, podrastać, kurczyć się i wyciągać w rozmaite strony i wreszcie po najdziwaczniejszych kurczach i przeobrażeniach wyrasta z niej Mefistofel. Zuchwały dyabeł, ośmielony już pierwszą literą nazwiska, przez samego Tukaja nakreśloną, przyskoczył do niego, drasnął mały palec jego do krwi, umoczył w nim piórko, wsunął je Tukajowi w rękę i wodząc jego ręką, sam dopisał cztery niedostające litery jego nazwiska, a zrobiwszy to, zniknął.

Na tem się urywa ballada Mickiewicza. Przy końcu był dopisek, powtarzany już nie wiem po co później w pośmiertnych nawet wydaniach poety: „Dalsze ballady o Tukaju w przyszłości“. Mickiewicz nie miał już nigdy ochoty dokończyć tej ballady, a kiedy w r. 1829 w Weimarze Odyniec turbował go o to, czemu jej nie kończy, Mickiewicz pozwolił ją dokończyć Odyńcowi. To dokończenie Odyńca, napisane w dwóch częściach (trzecia i czwarta) ważne jest dla nas z tego względu, że sam Mickiewicz dopomógł Odyńcowi do ułożenia trzeciej części, a i czwarta zapewne utworzoną została w duchu podania znanego współautorom *Tukaja*. W trzeciej części Tukaj po czterdziestu latach lekkomyślnego używania życia, zabiera się do odmłodzenia siebie za pomocą znanej recepty. Z pomiędzy przyjaciół swoich trzech tylko znajduje godnych większego zaufania, i tych wystawia na próby: łakomstwa, ciekawości i trwogi. Pierwszy z przyjaciół, wystawiony na próbę, nie oparł się łakomstwu (przywłaszczył sobie dyamenty, które Tukaj polecił mu rzucić do wody), drugi oparł się łakomstwu, ale uwiodła go ciekawość, trzeci wreszcie okazał się we wszystkich próbach wiernym i rzetelnym i tego to przyjaciela wtajemniczył Tukaj w sprawę odmłodzenia swego i złożył losy swoje w jego ręce. W czwartej części ów przyjaciel, dopełniwszy jak naj skrupulatniej wszystkich przepisów danych mu przez Tukaja, już ma dokonać dzieła swe-

cały parlamentaryzm staje się niemal illuzyą, ale na to nie ma już rady. Jak corocznie, tak i teraz na schyłku roku patryoci niemieccy z pewną trwogą muszą spoglądać w przyszłość. Co się stanie, gdy w końcu braknie genialnego kanclerza? Jak gdyby uważał się za nieśmiertelnego, jak gdyby wiecznie trzymać miał w rękach swoich ster rządów, ks. Bismarck od lat już nic nie zrobił dla skonsolidowania Niemiec i zabezpieczenia jednolitej organizacyi. Urząd wicekanclerski stracił wszelkie znaczenie, bo nawet wicekanclerz nie może wyrobić sobie wpływu obok ks. kanclerza. Dziś, gdy genialny kanclerz wszechwładnie panuje, partykularyzm nie ośmieli się podnieść głosu, ale kto wie, czy dał on już zupełnie za wygranę, czy nie czeka tylko na chwilę, kiedy niezorganizowane jeszcze jednolicie Niemcy pozbawione zostaną silnej dłoni kanclerskiej. Na zewnątrz ks. Bismarck dotrzymuje przyrzeczenia danego w chwili obwołania cesarstwa niemieckiego w Wersalu, t. j. nie dąży do tego, aby Niemcy mięszały się do każdej sprawy z rozstrzygającym głosem. Pokazało się to w sprawie Tunisu i Egiptu Ks. Bismarck nie wywierał w obu sprawach nawet takiego wpływu, jaki mu podsuwano zaraz w pierwszej chwili ze strony interesowanej. A była to niezawodnie dobra sposobność do sprowadzenia pewnej dywersyi w stosunkach polityki zagranicznej, bo obie kwestye, zwłaszcza egipska, obchodziły dwa zachodnie mocarstwa żywo i bezpośrednio a inne państwa pośrednio, jako jeden z epizodów końcowego rozwiązania wielkiej kwestyi wschodniej. Odniosły jednak Niemcy bez własnego przyczynienia się tę korzyść, że w Tunisie i Egipcie Francya nietylko poniosła uszczerbek dla swoich interesów, lecz nadto poróżniła się cokolwiek z Włochami i Anglią a więc oddaliła się od swoich naturalnych sprzymierzeńców. Na sąsiadów swoich od wschodu i zachodu Niemcy patrzały uważnie, nawet podejrzliwie, czego dowodzą ostatnie alarmy wojenne. Na ścisłem przymierzu z Austryą oparł ks Bismarck bezpieczeństwo Niemiec zaraz w pierwszej chwili zjednoczenia narodowego, w słynnej nocie wersalskiej do hr. Beusta, na tem samem przymierzu i dziś opiera całą swoją politykę zewnętrzną. Pod tym względem ks. Bismarck zostaje w zupełnej harmonii ze wszystkiemi stronnictwami, z całemi Niemcami, pokładającemi zupełną ufność w lojalność i potęgę Austryi

Z Rossyą rachunek całoroczny bardzo trudny, prawie niemożliwy. Wszystko odbywa się pod osłoną tajemniczą, jaką zawsze otacza absolutyzm cały aparat rządowy. Tajemniczy absolutyzm i podziemny terroryzm nihilizmu tylko od czasu do czasu dostarczały światu wątku do odgadywania i domyślania się. Czy istnieje jeszcze nihilizm? Nie przypomniał on się w roku 1882 Rossyi i światu takim szeregiem niepraktykowanych zbrodni, jak w roku 1881, ale dość wiele zrobił, aby pokazać, że nie zgiąnął ani nie kapitulował, mimo wszelkich środków repressyi. Już sam fakt, że dwór porusza się tak samo tajemniczo, jak po zamordowaniu poprzedniego cara, że każde jego poruszenie poprzedzają różne środki ostrożności i zapobiegliwości, wystarcza na dowód, że nihilistyczna konspiracya ciągle uważana jest za gotową do czynu. Dobitniejszym jeszcze dowodem na to zdaje się być fakt, że drugi rok już upływa od wstąpienia na tron Aleksandra III, a mimo to koronacya nie odbyła się wcale, chociaż i tradycye i inne względy polityczne pewnie zalecały jak najrychlejsze odbycie tego aktu uroczystego. Zawsze jednak car kilka razy mógł wystąpić publicznie bez nadzwyczajnego otoczenia wojskowego, a nawet zrobić wycieczkę do Moskwy dla zwiedzenia wystawy Nie tak cicho, niejako ukradkiem podróżowali carowie po kraju przed powstaniem nihilizmu, ale i to już stanowi postęp w porównaniu z tem, co było przed rokiem. Jak się zdaje rząd i z tej ciszy zadowolony, liczy na uśmierzenie się namiętności z biegiem czasu przy pomocy zwyczajnej represyi. Inaczej tłómaczyć nie można faktu, że w dwa lata po zamordowaniu cara właściwie nie zaszła jeszcze żadna zmiana zasadnicza w wewnętrznych urządzeniach państwa. Nie mamy tu na myśli konstytucyi, bo tej poważni politycy wcale nie oczekiwali, lecz reformy zapowiadane i częściowo nawet przygotowane. Zwoływano przecież dla tych reform różne komitety i komisye, układano projekty i t. d. Nawet tak piekąca kwestya jak stosunki prawne ludności żydowskiej, nie została rozwiązaną. Owe hece z żydami wyprawiane w ciągu r. 1882 na różnych punktach państwa, owe niepraktykowane od wieków wędrówki całych tłumów ludności żydowskiej za ocean, odsłoniły przed światem jaskrawo niedostatki w administracyi, sądownictwie i t. d. Tutaj bez konstytucyi mogły nastąpić zbawienne reformy, któreby podniosły kredyt polityczny Rossyi zagranicą. Nie zrobiono jednak w ciągu roku zgoła nic, nie usunięto nawet tych różnorodnych sprzeczności i niejasności, które organom administracyjnym pozwalają postępować dowolnie i odmiennie nawet w zupełnie analogicznych wypadkach. Za to dla podniesienia militarnej powagi państwa zrobił rząd wiele, może nawet za wiele w porównaniu z smutnym zawsze stanem finansów, którego wyrazem jest nadzwyczaj niski kurs walorów rossyjskich. Te zabiegi około podniesienia siły zbrojnej i rozszerzenia sieci komunikacyj strategicznych ściągnęły nawet na Rossyę podejrzenie, że przygotowuje się do wielkiej akcyi zaczepnej. Nie zupełnie przycichły te podejrzenia do końca roku, chociaż nawet panslawistyczne organa widocznie z obawy o wielkie ryzyko wypierać się zaczynają wszelkich aspiracyj agressywnych. Rzecz szczególna, że chmury pojawiły się właśnie teraz, gdy u steru stoi Giers, uważany od dawna za reprezentanta polityki pokojowej i za antypodę swojego poprzednika generała Ignatiewa. Zawsze istnieć musi nieoficyalna Rossya, która po za plecyma oficyalnej samodzielnie prowadzi akcyę!

Na początku roku zdawało się, że Gladstone upadnie niechybnie, a z nim razem i stronnictwo wigów jeszcze przed upływem sześcioletniego okresu wyborczego, który zawsze w Anglii uchodzi za normalny termin panowania jednego ze stronnictw kierujących na odmian losami kraju. Wszystko przemawiało za tem: tak sytuacya wewnętrzna, przedstawiająca smutny obraz anarchii w Irlandyi jak i sytuacya zewnętrzna, gdzie polityka Gladstona sama sobie zadawała upokorzenie wkraczając na tory, któremi dawniej postępował pokonany w wyborach lord Beaconsfield i cały obóz torysów. W ciągu pierwszego półrocza anarchia w Irlandyi wzrastała nieustannie, zbrodnie agraryjne następowały po sobie tak szybko jak zamachy nihilistów, aż w końcu zaszedł ów straszliwy wypadek w parku Dublińskim, gdzie zuchwałe morderstwo dokonane na osobach dwóch najwyższych dygnitarzy zdawało się wstrząsać do głębi całą powagą Anglii w Irlandyi. Gladstone nie zreformował wcale stosunków irlandzkich tak, żeby źródło złego uważać można za usunięte, ale szczęście dość sprzyjało mu w zastosowaniu środków repressyjnych; Irlandya i obecnie jest podminowaną, stosunki jej stanowią unikat pod względem prawnym i administracyjnym, ale bądź co bądź rządy ocalały i Anglia jest nadal panią Irlandyi. Jak długo środki wyjątkowe wystarczą, to dopiero przyszłość okaże. W żaden sposób jednak Anglia nie może kwestyi irlandzkiej zepchnąć z rubryki biernej swojego bilansu politycznego. Na co złożyły się całe stulecia i całe pokolenia, tego w lot usunąć nie można, a czego imperatywnie wymagają stosunki, to nie da się odraczać w nieskończoność. Natomiast zeszłoroczna kronika wypadków zewnętrznych zamyka się dla Anglii tak świetnie, że wszelkie oczekiwania zostały prześcignięte. Na klasycznej ziemi rywalizacyi kolonialnej z Francyą, na najdrażliwszym punkcie dla kolonialnej przyszłości Anglii, w Egipcie, oręż angielski odniósł niezaprzeczenie świetne zwycięztwo, a polityka angielska tryumf, który nadaje całemu stosunkowi do Egiptu całkiem nowy kierunek na przyszłość. Musiałby powstać drugi taki geniusz jak Napoleon I i drugi taki zacięty wróg Anglii jak ten wielki wojownik, ażeby wydrzeć Anglii laury zdobyte pod Tel-el-Kebirem i rezultaty materyalne tego zwycięztwa. Razem z Arabim padły wszystkie zapory przewagi angielskiej w Egipcie, mianowicie jedna z najsilniejszych i najdawniejszych, t. j. rywalizacya Francyi. Arabi nie podniósł rozkoszu w interesie Francyi lecz w zamiarze zarówno nieprzyjaznym każdemu obcemu wpływowi na rządy i losy Egiptu, ale klęska jego wydając Egipt zupełnie w ręce Anglii tem samem pośrednio zadała cios aspiracyom francuskim. Upojona zwycięztwem egipskiem, i zaspokojona w swojej ambicyi jak się zdaje na długo a zabezpieczona w swoich interesach na zawsze — Anglia nie patrzy już tak z ukosa na Wschód jak w chwili powrotu Gladstona do steru. Za stanowiska polityki Gladstonowskiej zajęcie i opanowanie Egiptu stanowi niejako likwidacyę sprawy wschodniej. Ale Europa nie aprobowała jeszcze formalnie wszystkiego, co zdziałał oręż angielski w Egipcie. Do pewnego stopnia było to dotąd obojętnem dla Europy, dla której punkt ciężkości sprawy wschodniej gdzie indziej spoczywa. Zdobycz angielska w Egipcie pozostaje tedy poniekąd w zawieszeniu i niezawodnie zostałaby zakwestyonowaną, jeżeliby miała stanowić pierwszy tylko akt jednostronnego rozwiązania kwestyi wschodniej, niejako precedens dla innego mocarstwa, które nie w Egipcie lecz na półwyspie bałkańskim rości sobie historyczne i polityczne tytuły do sukcesyi tureckiej.

Dyagnoza polityczna stanu republiki francuskiej w roku ubiegłym wykazuje same objawy marazmatyczne. Ktoby chciał z końcem r. b. zamknąć stanowczo rachunek z republiką i niedopuścić już żadnych sprostowań w przyszłości, musiałby w każdej rubryce zaznaczyć wielkie *minus*, same rozczarowania. Zacznijmy od stanu wewnętrznego. Rachunek streszcza się w jednem, strasznem słowie: anarchia. Nie tutaj miejsce na badanie przyczyn społecznego zdziczenia całych klas we Francyi, ale faktem jest, iż zdziczenie zapanowało, nawet zapuściło korzenie tak silnie, iż anarchiści zorganizowali się w formalną bandę. Nie chwycili jeszcze za te środki zniszczenia, którem w r. 1871 zmienili najpyszniejsze gmachy Paryża w kupę gruzów, ale teroryzm doprowadzili do skrajności. Czego republikanie nie mogli dość wyszydzić, to dzisiaj trafia powoli do przekonania klas posiadających, t. j. że monarchia ma misyę ocalenia społeczeństwa, ile razy tylko efemeryczna egzystencya republiki zwolni węzły karności społecznej i porządku. Pokazało się, że republika nietylko nie reprezentuje porządku społecznego, lecz także nie może rywalizować z monarchią na polu finansowem. Ostatni budżet francuski wykazał niedobór, rzecz całkiem nową, i z tego powodu podwójnie przykrą dla ludności ukołysanej monotonną piosnką o cudownej sile finansowej republikańskiego systemu. Czy niedobór wynosi o kilkadziesiąt milionów mniej lub więcej, to już rzecz podrzędna, tak samo jak podrzędną jest rzeczą dla rachunku politycznego, czy ci lub owi anarchiści pociągnięci przed kratki sądowe zostali skazani na długie lub krótkie więzienie. Dość na tem, że r. 1882 zostawia w spuściznie anarchię i niedobór. *Mane, tekel!* A na domiar złego Francya zużyła wszystkie swoje znakomitości polityczne i nie ma dziś dość mężów stanu średniej przynajmniej zdolności, aby utworzyć gabinet jednolity i sprężysty. Skład Izby, wzajemny stosunek między stronnictwami, jest tak nieszczęśliwy, że mierne gabinety jak Duclerca nie mogą żyć a ministerstwo nazywane wielkiem (Gambetty) nie może zmartwychwstać. Nie trzeba być pessymistą, żeby w tem wszystkiem widzieć objaw marazmu politycznego a natomiast pewnie potrzeba już dobrej dozy optymizmu, żeby to wszystko kłaść tylko na karb przemijających okoliczności. Gdyby jeszcze przynajmniej w stosunkach zewnętrznych Francya mogła wykazać się jaką zdobyczą. Cesarstwo straciło prowincye, które otrzymało w spuściznie po królestwie mimo burz rewolucyjnych, republika zaś straciła pozycyę niezmiernie ważną dla przyszłości kolonizacyjnej kraju. Egipt, owo klasyczne terytoryum wielkich tryumfów militarnych i wielkich marzeń pierwszej republiki. Strata ta nastąpiła bez klęski wojskowej, wskutek przegranej akcyi dyplomatycznej, ale mimo to jest dotkliwą. I aliansów republika nie zapewniła Francyi, chociaż zapisała to cesarstwu jako zbrodnię. Gdyby dziś wypadło Francyi podjąć walkę, mimo wszelkich umizgów do Rossyi stanęłaby w polu sama jedna. Cóż dziwnego, że w takim składzie rzeczy monarchiści różnego autoramentu podnoszą głowę, że mianowicie legitymiści toastują głośniej niż kiedykolwiek na zdrowie Henryka V? Na szczęście republiki legitymiści nie mogą się pozbyć balastu niewykonalnych mrzonek a bonapartyści są rozbici na frakcye. To nie ocali republiki, jeżeli nie nastąpi zmiana na lepsze, ale to w każdym razie zapewnia dość czasu do poprawy stosunków.

Różowo zapisać mogą Włosi rok ubiegły w dwunastoletnim okresie swojej samodzielności państwowej na całym obszarze Italii. Rokrocznie o tej porze wyrzucano dotąd Włochom, że od narodowego zjednoczenia zamiast skonsolidować się i postąpić naprzód, żyją niejako z dnia na dzień i podupadają politycznie i materyalnie. W roku ubiegłym dopiero mógł rząd stanąć przed narodem z świetnemi rezultatami. Ulżono ciężar publiczny zwłaszcza w tej kategoryi podatków, które obciążając niejako konsumcyę chleba powszedniego, goryczą przejmowały najuboższe klasy, a mimo to rezultat budżetowy wypadł tak pomyślnie, że w sprzeczności z innemi krajami wzdychającemi do zniżenia wydatków na armię, na całym półwyspie apenińskim ozwało się żądanie, aby ministerstwo zwróciło teraz całą uwagę na siłę zbrojną i postawiło ją na stopie mocarstwowej. Była to chwila krytyczna, bo głosy takie odzywać się zaczęły właśnie w chwili, gdy po raz pierwszy rozpisano wybory na nowej szerszej podstawie wyborczej, gdy masy ludności niedopuszczanej dotąd do urny wyborczej, miały zrobić użytek z swojego prawa politycznego. Chwila krytyczna minęła szczęśliwie, skończyła się zwycięstwem zdrowego zmysłu politycznego nad porywami rozgorączkowanej fantazyi mocarstwowej. W nowym parlamencie włoskim rząd odniósł zwycięstwo, a rząd ten wypowiedział jasno i kategorycznie, że nie na to podniosły się finanse państwa, żeby świeżo uzyskane środki zamiast na produkcyjne inwestycye, użyte być miały zaraz na zaspokojenie przesadnych aspiracyj militarnych. Potrzebom zabezpieczenia obrony na wypadek napaści stanie się pewnie zadość, a więcej nad to podejmować nie potrzeba, bo Włosi nie mają już co zdobywać lub nabywać. To rozsądne upomnienie rządu zjednało sobie

---

go, i do sklejonego już ciała Tukaja przyłożyć głowę i czeka tylko stosownie do recepty na uderzenie północnej godziny, aby to uczynić — gdy wtem zrywa się burza, a wśród burzy ktoś do bram kołata. Trudno nieprzyjąć gościa, szukającego schronienia w czas burzy. Gość wchodzi i od słowa do słowa, zawiązuje się zajmująca rozmowa filozoficzna, w której przyjaciel Tukaja, oburzony na niedowiarstwo przybysza, tak się zacietrzewił, że zapomniał w czas przyłożyć głowę do ciała swego przyjaciela. Piekło, którego ów gość był wysłańcem, tryumfuje, Tukaj odrodzić się nie może. Zjawia się on tylko, aby porwać swoją głowę i cisnąć nią w przyjaciela.

Dlaczegoż Mickiewicz nie skończył sam ballady? Myślę, że główną przyczyną tego była pessymistyczna tendencya utworu. Mogła ona przypaść do smaku poecie w przelotnej chwili jakiegoś zniechęcenia, jakiegoś cierpkiego usposobienia, ale długo podobać mu się i pobudzać jego twórczości nie mogła. Twórca *Ody do młodości*, przyjaciel Zana, Czeczota i tylu innych, którzy go tak czcili i kochali i dla których poezya jego była hasłem i sztandarem, miałże prawo siać niewiarę w przyjaźń? Uczuł zapewne poeta niezgodność pomiędzy tendencyą ballady a własnem przekonaniem, i twórczość jego, która nigdy nie była samym li popisem artystycznym, nie zagrzewana ogniem przekonania, zastygła w pół roboty. Już nawet pomiędzy drugą a pierwszą częścią *Tukaja* widoczna jest różnica; widocznie nie były razem odlane, widocznie pisane były w rozmaitem usposobieniu. Pierwsza część ma ton poważny, wyrzekania Tukaja są pełne głębokiej i szczerej goryczy, coś niemal Hiobowego mają w sobie, nawet jego zakłopotanie. gdy go starzec pyta, komu on może zupełnie zaufać, nie ma humorystycznego kolorytu. Nim się poeta zabrał do pisania drugiej części, już to usposobienie, w którem pisaną była część pierwsza, minęło, tendencya, zawarta w końcowych wierszach pierwszej części:

Nie masz drugiego człowieka,
Któremubyś w każdej próbie
Tak zaufał jak sam sobie —

wydała mu się zbyt pessymistyczną, i poeta, jakby dla zneutralizowania tej tendencyi, postanowił w dalszym ciągu traktować swój temat nie poważnie, jak w pierwszej części, ale humorystycznie. To też cała druga część odróżnia się od pierwszej humorystycznym tonem, ale humor nie ma tu tej swobody i płynności, co w *Pani Twardowskiej*. Tak np. w tym ustępie, w którym Tukaj namyśla się, czy podpisać, czy nie, ugodę z dyabłem —

Tukaj trochę się zagniewał,
Warunku się nie spodziewał.
Brodę na ręku podpiera,
Potarł czoło, skrzywił nosa.
Na kontrakt spojrzał z ukosa;
Tabaczki dwa razy zażył,
To na ziemię spuszcza oczy,
To po stołowaniu toczy i t. d.

W tym ustępie czuć w humorystycznym tonie pewien przymus. Przymus ten łatwo daje się objaśnić niezgodnością pomiędzy pierwotnem a późniejszem usposobieniem poety, pierwotnym a późniejszym zamiarem jego On też był, sądzę, główną przyczyną, że poeta zaniechał dokończenia ballady o Tukaju.

Jest inna jeszcze niezgodność pomiędzy częścią pierwszą a drugą, wskazująca, że części te nie były pisane jednym ciągiem, i że nie wypływały z jednego planu. W pierwszej części tym, który chce pokazać Tukajowi drogę do nieśmiertelności, jest jakiś cudowny starzec, który mu się objawia jako mędrzec Polel. Poeta bynajmniej nie daje się domyślać, aby postać tego mędrca była tylko larwą, którą szatan przybrał na siebie. I owszem słowa „czy to zły duch, czy moc Boża", zdają się wskazywać, że poeta chciał zostawić cudownego starca w tajemniczym cieniu, chodziło tu bowiem tylko o sposób uzyskania nieśmiertelności, nie o źródło, z którego ten sposób został podany. W drugiej części o cudownym starcu wcale nie ma wzmianki, natomiast do zawarcia układu z Tokajem występują czarci imiennie. Poeta widocznie zmienił plan w drugiej części i kazał domyślać się czytelnikowi, że ów cudowny starzec był wysłańcem piekieł, choć podobna maskarada nie jest tu niczem umotywowaną.

Warto przytem zwrócić uwagę na to, że pierwsza część jest tak napisaną, iż choć nie wyczerpuje podania, stanowi sama w sobie skończoną całość. Być więc i to mogło, że poeta pierwotnie nie miał zamiaru pisać dalszych części, uważając tę pierwszą za całość i tylko za namową przyjaciół zabrał się do dalszego rozwinięcia tematu tej ballady.

Józef Tretiak.

uznanie we wszystkich poważnych kołach patryotycznych, gdzie podróż króla do Wiednia i serdeczne przyjęcie tamże uważane jest za nieocenioną dla Włoch rękojmię trwałego pokoju, gdzie śmiało i stanowczo wypowiadane jest przekonanie, że Włochy tylko w przyłączeniu się do potężnej austryacko-niemieckiej ligi pokojowej szukać powinny i niezawodnie znaleźć mogą najpewniejszą warownię polityczną dla swojej przyszłości. Że nie braknie we Włoszech żywiołów, niepodzielających tej rozsądnej polityki, nazywających ją nawet zdradą ze „stanowiska konspiratorskiej przeszłości, to prawda, ale z drugiej strony faktem jest, że jeżeli i dawniej *irredenta* nie stanowiła groźnego związku, to w ostatnim roku przedstawiała się już tylko jako garstka zapamiętałych i niepoprawnych awanturników, którym z głowy wybić trudno, że konspiracya nie ma już ani celu, ani racyi bytu. Zaślepienie i zapamiętałość tej garstki wystarczyły do dokonania ohydnej zbrodni w Tryeście, do rzucenia bomby w tłum bezbronny, ale mimo to stosunek oficyalnej Italii do Austryi nie ucierpiał na tem. Ostatnia sesya delegacyjna wykazała to dobitnie, skoro można było z taką otwartością traktować powody odroczenia podróży Najj. Cesarza austryackiego do Włoch. Wobec takiego stanu rzeczy *irredenta* pozbawiona dziś nawet tego moralnego poparcia, jakiego jej za życia swego Garibaldi nazwiskiem swojem użyczał, nie jest zdolną do akcyi groźniejszej, lecz chyba tylko do nowych zamachów. Ale i pod tym względem nastąpiło znaczne polepszenie, bo rząd włoski ostrzeżony wypadkami, nie posuwa już swoich skrupułów konstytucyjnych aż do pobłażliwości dla burzycieli porządku publicznego. Jak z Austryą tak i z innemi mocarstwami Włochy w ubiegłym roku tylko ścieśniły węzły przyjaźni. Za Tunis nie narzekano już na Francyę, a za Egipt nie gniewano się na Anglię. Z Stolicą Apostolską stosunek był znośny mimo kilku zawiązków kollizyi, z powodu których nawet od czasu do czasu obiegała pogłoska, że papież zamierza Rzym opuścić. W równym stopniu jak upada znaczenie *irredenty*, słabnie także ta porywcza do niedaw... chęć przełamania ostatniej zapory wszechwładztwa na całym półwyspie, t. j. uchylenia ustawy gwarancyjnej. Jak granica geograficzna od północy, tak i polityczna linia demarkacyjna zakreślona w ustawie gwarancyjnej stanowi dla Włoch kres aspiracyj. Po za temi obiema liniami Włochy spotykałyby się z groźnem dla siebie niebezpieczeństwem i z ogólną niechęcią Europy. Społeczeństwo włoskie czuje to dobrze i nie myśli o kroku nierozważnym. Rząd włoski zaś całem postępowaniem znacznie wzmocnił wszędzie wiarę w lojalność swoją.

Agonia imperium ottomańskiego postępowała w ciągu roku powoli ale bez przerwy. Nie straciła wprawdzie Turcya żadnej prowincyi ale z dawnych praw swoich uroniła znowu niejedno, co dotąd formalnie przynajmniej było uznawane. Zwierzchnicze prawa sułtana, którym Francya co do Tunisu kres położyła, znikły już i wobec Egiptu, odkąd Anglija wyciągać tam zaczęła konsekwencye polityczne ze zwycięstwa swojego. Zdawało się na chwilę, że Turcyi zabłysł promyk nadziei, bo nietylko Anglia zdawała się początkowo respektować prawa Turcyi ubiegając się o jej koperacyę w Egipcie, lecz nadto i ks. Bismarck chwilowo łaskawem okiem spojrzał był na dogorywające państwo tureckie. Z propozycyj angielskich nie odniosła Turcya żadnej korzyści, bo chciała znowu dawnym trybem, t. j. przewlekaniem kroków stanowczych, wytargować jaknajwięcej, zapominając, że ma do czynienia z Anglią, nie odznaczającą się skrupulatnością w szanowaniu praw historycznie uzasadnionych ale materyalnie niedostatecznie osłoniętych. Z przemijających względów niemieckich także nic korzystnego nie wypłynęło dla Turcyi, bo ks. Bismarck na seryo nigdy ni... myślał o ocaleniu Turcyi a okazując się dla niej łaskawym miał tylko zapewne na myśli ostrzeżenie dla tych, którzy uważają już cały półwysep bałkański za gotową zdobycz panslawizmu. W wewnętrznym ustroju Turcyi właśnie na schyłku roku odsłoniło się jaskrawo to rozprężenie, które wiedzie od jednej klęski do drugiej, od jednego rozbioru do drugiego. W ciągu dni, nawet godzin, zmieniali się ministrowie, zmieniały nawet gabinety całe, jak za najlepszych czasów, kiedy to kaprys Padyszacha stanowił najwyższe prawo a jakby dla dopełnienia miary śmieszności takiego systemu rządzenia wskrzeszono dawny wezyrat i obwieszczono Europie, że sułtan wraca do czasów przedkonstytucyjnych! Europa przypomniała sobie wskutek tego przykry i zabawny zarazem eksperyment z konstytucyą i parlamentem tureckim. Ten eksperyment podobny jak dwie krople wody, a raczej jak dwie bańki mydlane, do wszystkich innych eksperymentów regeneracyjnych, które po kongresie berlińskim miały Turcyę powstrzymać na pochyłej drodze upadku. Wszystko okazało się złudzeniem i ile po ludzku odgadywać można przyszłość, tylko kwestyą czasu jest ten upadek stanowczy Turcyi, jaki już w r. 1877 został w Petersburgu zadekretowany, ale przez Europę odroczony.

W przewidywaniu nowej burzy, nowej walki o resztki imperium ottomańskiego dawni wazale Turcyi, dziś państwa udzielne, Czarnogóra, Serbia i Rumunia ciągle przestrzegały chwiejnej polityki oglądając się raz na zachód a potem znów na północ, aby jak najwięcej zyskać na stanie niepewności. Rumunia najwięcej jeszcze uznaje, że dwuznaczna polityka jest dla niej zgubną, że solidaryzowanie się z prądem panslawistycznym jest dla niej samobójstwem. Geograficzne położenie i narodowość ostrzegają zarówno koła polityczne w Bukareszcie, że tylko w ścisłej łączności politycznej z zachodem spoczywa gwarancya istnienia i rozwoju Rumunii. To też w ciągu r. 1882 ani razu już nie popełniono w Bukareszcie takiego błędu, jakim było w swoim czasie głośne oświadczenie się przeciw Austryi w kwestyi dunajskiej. Po Rumunii, Serbia zdaje się być najprzytępniejszą dążności zachodnich mocarstw. Risticz ciągle daremnie czeka na zwrot w duchu panslawistycznym, aby ująć ster rządów i rzucić się w objęcia awanturniczej polityki. Król Milan i dzisiejsi jego ministrowie, wcale lojalnie pojmują swój stosunek do Zachodu i statecznie opierają się pokusom, jakiemi panslawizm ciągle ich na próbę wystawia. Zamach na króla Milana, w pobudkach i celach swoich dotąd niewyjaśniony zupełnie, chwilowo tylko, jak się pokazało, zagroził kontynuacyi roztropnej i konserwatywnej polityki. Najniepewniejszą była i jest Czarnogóra. Ludność jej bez wszelkiej dwuznaczności lgnie do dawnych aspiracyj, oczekuje z Północy zbawienia i polega na tem zupełnie. Okazało się to podczas zaburzeń w Bośnii i Hercegowinie, zkąd zbiegłych powstańców przyjmowano wcale życzliwie. Książę Nikita osobistym wpływem swoim zapobiegł niezawodnie gorszemu jeszcze ukształtowaniu się stosunków, ale ostatecznie podróżami swojemi, w których z Wiednia zawsze wstępował do Petersburga, pozostawiał szerokie pole niedowierzaniu za granicą, a poddanych swoich pośrednio utwierdzał w niepewnem zachowaniu się wobec nowej konstellacyi politycznej.

SPRAWY MONARCHII

Oprócz wymienionych już w środowym numerze naszego pisma przedłożeń, komisye Izby deputowanych mają jeszcze do załatwienia następujące, zaległe z dawniejszej sesyi przedmioty: projekt ustawy karnej i procedury cywilnej; projekt podniesienia kultury krajowej na polu budownictwa wodnego projekt ustawy o połączeniu czeskich kolei żelaznych z morawskiemi; przedłożenie o czasowem uwolnieniu od podatku dochodowego i zarobkowego tych parowców zbudowanych w kraju, które zostały przeznaczone do żeglugi w obrębie Monarchii; przedłożenie o zapomogach duchownych z funduszu religijnego; projekt zaprowadzenia podatku giełdowego; wreszcie przedłożenie o uregulowaniu prawa wydobywania oleju skalnego w Galicyi. Nadto w ciągu ostatniej sesyi przedświątecznej przekazany został komisyi budżetowej preliminarz państwowy na r. 1883; przedłożenie o kredytach dodatkowych do preliminarza ministerstwa skarbu na r. 1882 i zamknięcie rachunków najwyższej izby obrachunkowej z r. 1879. Komisyi ekonomicznej przekazano przedłożenie rządowe o czasowem udzielaniu przywilejów aparatom, które zostaną nadesłane na ystawę elektryczną, zapowiedzianą na rok przyszły w Wiedniu; przedłożenie rządowe o pracy dzieci i kobiet w fabrykach i kopalniach, tudzież o święceniu niedzieli i długości pracy dziennej w zakładach górniczych. Do komisyi należytości skarbowych odesłano przedłożenie rządowe o ułatwieniach i zwolnieniach od opłat przy konwersyi kolejowych obligacyj pierwszeństwa; wreszcie komisyi specyalnej przekazano przedłożenie rządowe o zapomodze z funduszów publicznych dla Tyrolu i Karyntyi.

— Dzienniki wiedeńskie podają telegramy o przebiegu walnego zebrania stowarzyszenia katolicko-politycznego w Pradze. Walne zgromadzenie odbyło się pod przewodnictwem hr. Karola Schönborna, przy udziale licznych członków szlachty dziedzicznej i duchowieństwa. Profesor teologii dr. Borovy miał wykład o noweli do ustawy szkolnej, przyczem jako jej zaletę podniósł to, że na przyszłość w szkołach katolickich nie będzie wolno uczyć ani żydom ani protestantom. Następnie jeden z członków mówił o ustawie przemysłowej, przyczem ks. Jerzy Łobkowicz wyraził przekonanie, że na razie należy poprzestać na małem, a powoli będzie można dojść do zupełnego celu. W końcu zebranie uchwaliło rezolucyę żądającą ustanowienia samoistnych Izb przemysłowych i zaprowadzenia nauki religii w szkołach przemysłowych.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Ekonomiczny stan Rossyi.)

Korespondent petersburski *Köln. Ztg.* pisze pod d. 20 grudnia:

„Tak niskiego kursu rubli papierowych jak obecnie, nie pamiętamy już dawno, chyba za czasów dwóch wielkich przesileń podczas kampanii krymskiej i pod Plewną. Tylko 197 marek niemieckich za 100 rubli, to kurs, któryby każde wielkie państwo zachodnie zrujnował. Mamy wprawdzie w Rossyi bardzo wielu ludzi, którzy czują dotkliwie tę deprecyacyę na własnych kieszeniach, ale ogół mało się tem troszczy, ile w Berlinie płacą za nasz ruble, a większość naszych polityków, jest o tyle rossyjską i patryotyczną, że wzruszając pogardliwie ramionami przechodzi do porządku dziennego nad wiadomością, iż w ciągu ostatniej doby giełda berlińska obniżyła znowu kurs rubli. W Europie panuje to mylne z gruntu a rozpowszechnione przekonanie, że polityka rossyjska stosuje się do stanu ekonomicznego, lub że kiedykolwiek stan ten uwzględni w stosunkach na zewnątrz. Tymczasem jest tu tradycyjnym zwyczajem, że państwo nie uwzględnia interesów ekonomicznych nawet klas najliczniejszych, tembardziej więc nie troszczy się kursem rubla, chyba w chwili, gdy nadchodzą termina wypłat procentów od długu publicznego.

„Bądź co bądź jednak, musimy się zastanawiać niekiedy, w czem leży przyczyna tak znacznego obniżenia kursu naszych pieniędzy. Czy przyczyną tego, jak mniema prasa niemiecka, są uzbrojenia rossyjskie i niebezpieczeństwo bliskiej wojny? Być może. Ogólne bowiem przekonanie streszcza się w tem, że wcześniej, czy później, do krwawej walki przyjść musi, w każdej zatem kompanii wojska widzimy armię przyszłych zdobywców. Tak, uzbrojenia odbywają się wprawdzie, ale z tych uzbrojeń niekoniecznie jeszcze przewidywać można bliską wojnę. Dawniej, kiedy mówiono o wojnie rossyjskiej, uśmiechano się na to w Niemczech i zbywano uwagą, że bez pieniędzy nie można rozpoczynać wojny. Dziś nastąpiła odwrotna ostateczność i mówiący o wojnie zapominają mniej więcej o kwestyi pieniężnej. Otóż zdaje mi się, że jeżeli przypatrzymy się baczniej finansom rossyjskim, przestaniemy się dziwić nieustannej deprecyacyi rubli. Niedawno ogłoszono sprawozdanie i zamknięcie budżetu za rok 1881. Okazuje się z niego, że w r. 1881 zwyczajny budżet zamknięty został deficytem 51 milionów rubli, a tutejsze dzienniki rossyjskie wyliczają nawet, że deficyt ten w zwyczajnym budżecie wynosi 80 milionów rubli, i że od wielu już lat brakuje równowagi w bilansie. Fakt to o tyle smutniejszy, że nie usprawiedliwiają go żadne nadzwyczajne klęski, lecz że oparty jest na zwykłych stosunkach i powszednim stanie ekonomicznym państwa. Wprawdzie rok 1881 był ostatnim panowania Aleksandra II, a obecny rząd stara się o oszczędność, je dnakże rdzeń złego tkwi nie tyle w marnotrawstwie i sprzeniewierzeniach, ile raczej w upadku surowej produkcyi. Dowodu dostarcza rok 1882. Produkcya rossyjska polegała dotychczas na rolnictwie i wywozie płodów surowych. Obecnie, jeźli zagadniemy ziemian z gubernii nowogrodzkiej, samarskiej, moskiewskiej lub kurskiej, wszyscy przyznają, że rolnictwo upada. Ziemia traci siłę produkcyjną, część jej bowiem wycieńczono uprawą nieracyonalną tak dalece, że produkcya przestała pokrywać koszta pracy. Gospodarstwo włościańskie upada znowu w skutek opłakanych stosunków gminnych, a wielkie gospodarstwa w skutek braku rąk i podrożenia pracy. Właściciele większych posiadłości potrzebują pieniędzy, a nie mają ich zkąd wziąć, ci zaś, którzy mają, nie mogą znaleźć robotników, którzy najczęściej podczas żniw uciekają. Pomyślnych zbiorów nie ma często gdzie złożyć, zebranych nie ma sposobu przewieźć do stacyj kolejowych, a przywiezionych płodów nie ma gdzie umieścić z braku magazynów. Tymczasem konkurencya amerykańska tak taniością jak punktualną dostawą wypycha zboże rossyjskie ze wszystkich rynków. A jednak pomimo wszelkich frazesów i zapewnień, że nie powinniśmy się troszczyć o Europę, lecz zająć regeneracyą stosunków wewnętrznych i stanem ekonomicznym, Rossya zajęta jest wyłącznie wielką polityką a nie troszczy się sprawami powszedniemi. Mówią tu o jedności narodowej, myślą o instytucyach politycznych, a tymczasem naród liczy coraz więcej proletaryatu i żebraków.

(Wyprawa do Tonkinu).

Według ostatnich wiadomości, rząd francuski zdecydował się nie na wyprawę zbrojną, lecz tylko na pomnożenie załogi francuskiej w Tonkinie. Z tego powodu minister marynarki Jauréguiberry, jako zwolennik wyprawy trwa w zamiarze podania się do demisyi, co już, jak donoszono, dawniej chciał uczynić. Jako następcę jego wymieniają senatora Dietz-Mounin, który jest osobistym przyjacielem prezydenta republiki i miał skłonić wiceadmirała T..omasseta do przyjęcia w ministerstwie stanowiska szefa sztabu generalnego.

Obecna załoga francuska w Tonkinie pod dowództwem Riviéra składa się tylko z 500 ludzi. Dowodzący tą załogą zaniósł do rządu prośbę o przysłanie jeszcze 750 ludzi, i taką liczbę rząd wysyła z Tulonu. Tym sposobem tymczasowo rząd zamierza zrekognoskować teren, gdyż dotychczas nie wiadomo stanowczo, jaka jest sytuacya w Tonkinie. Prezydent republiki chce przedtem wiedzieć jasno, jak rzeczy stoją, nim się zdecyduje na istotną wyprawę zbrojną a ewentualnie na przedłożenie Izbie projektu ustawy udzielającej kredyt na ten cel potrzebny. Dyskusya w Izbie wyjaśni, jakie są zapatrywania względem celów wyprawy i jej rozmiarów, oraz jaki charakter ma przybrać okupacya francuska i jakie mogłyby ztąd wyniknąć zawikłania dyplomatyczne.

Pewna część kół rządowych, jak zapewnia *Frans. Corr.*, pociesza się nadzieją, że ogólna siła 1200 ludzi i kilka kanonierskich łodzi, któremi komendant Rivière za kilka tygodni rozporządzać będzie, nietylko pozwolą mu utrzymać się w punktach zajętych na mocy traktatu nad brzegami rzeki Czerwonej, ale wystarczą na to, że będzie mógł przestrzegać ścisłego wykonywania traktatu zawartego z cesarzem Tu-Duc i oczyścić żeglugę na rzece z korsarzy. Nadzieje te opierają się jedynie na przypuszczeniu, że dwór w Pekinie i rząd chiński cieszyć się będą w duchu z tego, jeżeli Francuzom uda się stłumić napady rozbójnicze korsarzy. Gdyby jednak po zrekognoskowaniu wybrzeży okazało się, że do stłumienia gospodarki korsarskiej siły te są za małe, w takim razie rząd francuski ma wysłać znowu świeże posiłki. Sądzą, że wystarczyłaby do tego celu w najgorszym razie wyprawa, złożona z 3000 ludzi, a z drugiej strony tak nieznaczny korpus zbrojny nie mógłby wywoływać obaw na dworze chińskim.

Minister marynarki admirał Jauréguiberry przepowiada już teraz, że komendant Rivière, otrzymawszy niedostateczne posiłki, poniesie stanowczą klęskę, która sprowadzić może nieobliczone a smutne następstwa. Ponieważ sprawa ta wkrótce po Nowym roku wejdzie w Izbie na porządek dzienny, wyraża zatem p. Jauréguiberry nadzieję, że już wtedy nie jako minister, ale jako zwykły deputowany będzie mógł wziąć udział w dyskusyi. Za wyprawą zresztą może będą przemawiali i ci, którzy z zasady powinniby być jej przeciwni, bo już teraz mówią o spekulacyi prywatnej, która się im uśmiecha w Tonkinie. Opinia publiczna jest przekonana, że interesa Francyi wymagają koniecznie zreorganizowania protektoratu w Tonkinie. Niezadowolenie ministra marynarki po dziela cały sztab floty wojskowej, gdyż w skutek projektu utworzenia specyalnego ministerstwa kolonij, ograniczony zostanie zakres działania ministerstwa marynarki w gałęzi administracyjnej. Nowe ministerstwo nie będzie miało nic wspólnego ze sprawami wojskowemi, gdyż zajmować się będzie głównie sprawami handlowemi i komunikacyjnemi kolonij. To jest podobno główną przyczyną zniechęcenia admirała Jauréguiberry a odrzucenie jego projektu wyprawy do Tonkinu służy mu ma tylko za pretekst do podania się do demisyi.

KRONIKA

— **Mianowani** w galicyjskich pułkach pieszych: kapitanami I klasy kapitanowie II klasy: Karol br. Gall-Gallenstein, Dezyderyusz Osuchowski, Ferdynand Grass, Jan Kopaczyński, Faustyn Pochowski, Józef Fussek, Juliusz Badalowski, Józef Sattler, Karol Zieliński, Karol Hochleitner, Wilhelm Kraus, Herman Rosa, Ferdynand Turczyński, Edward Schimböck i Ignacy Striech;

kapitanami II klasy porucznicy: Franciszek Paulik, Ludwik Schürrer, Jan Zachar, Alfred br. Siber, Jan Hizdeu-Lupaszko, Hugo Nickl, Jan Niesiołowski, Ludwik Rzepiński, Fryderyk Ertl, Henryk Gellvogel, Jan Stuhlik, Michał Piskor i Michał Berti;

porucznikami podporucznicy: Jan Dzugan, Maurycy Friedmann, Emil Ratschitzky, Jan Kłosowski, August Hautschel, Emanuel Scholz, Stanisław Sierosławski, Hieronim Raczyński, Leon Łukaszewicz, Karol Kreysa, Teobald Janz, Jan Figus, Ernest Hörmann-Wüllerstorf, Edward Kreysa, Emil Peltsarszky, Józef Wonka, Leon Horowitz, Franciszek Schindler, Izydor Brylinski, Andrzej Warchoł, Hipolit Götter, Ludomir Zadurowicz, Fryderyk Mandel, Maurycy Rosenberg, Teodor Pellech, Daniel Kolak, Zygmunt Michulowicz, Jan Baczyński, Raimund Leszkowicz Baczyński, Adam Suchanek, Tytus Adamski, Edward Karress, Henryk Freund, Józef Indyk, Jan Bissom, Franciszek Zwach, Seba-

styan Hochmann, Aleksander Droste, Kazimierz Bryła. Aleksander Kubiałowski, Hubert Urbanek, Hubert Christof, Jan Dziedzic, Rudolf Steiner, Zeno Kustynowicz. Alojzy Weinmann, Władysław Tomkiewicz, Klemens Jaszczór, Rudolf Brückl, Henryk Reitmayer, Henryk Trichtl i Rudolf Gebauer;

podporucznikami kadeci, zastępcy oficerscy: Antoni Kosel, Alojzy Ormezowski, Juliusz Gruchol, Antoni Brykowicz, Karol Mateja, Norbert Mikolasek, Rudolf Rudolf, Karol Panitz, Emanuel Dültz, Jan Stącel, Tomasz Samek, Jerzy Francisci, Henryk Wittmann, Franciszek Urbański, Adolf Uxa i Franciszek Kvapil.

W galic. oddziałach artyleryi mianowani: Kapitan II klasy Edward Purkhardt, ze sztabu artyleryi w Krakowie, kapitanem I klasy; podporucznicy Franciszek Schlögl i Jan Manowarda porucznikami, a kadet zastępca oficerski Jan Klaschka podporucznikiem.

W pułku inżynierskim podporucznicy Adolf Bonczak, Stanisław Grzywiński i Artur Iwański mianowani porucznikami.

W rezerwie galic. pułków pieszych podporucznik Ludwik Schneider mianowany porucznikiem, a kadeci Juliusz Homolacz, Adolf Holeczek i Józef Datka podporucznikami.

W galic. pułkach pieszych mianowani: Podporucznik-rachmistrz Wacław Benesz porucznikiem rachmistrzem, a sierżanci rachunkowi I klasy Franciszek Malusch i Edward Richter podporucznikami rachmistrzami.

— **Najj. Pan** raczył udzielić najłaskawiej z prywatnej Swej szkatuły komitetowi cerkiewnemu w Szołomińcach w powiecie rudeckim 100 zł. zapomogi na ukończenie budowy cerkwi.

— **Jubileusz Najj. Dynastyi** Habsburskiej obchodzono przy żywym i serdecznym udziale ludności także w miastach powiatowych: Borszczowie, Brzesku, Buczaczu, Mielcu, Nadwórnej, Pilznie, Samborze, Turce, Zbarażu i Zydaczowie, oraz w Podwołoczyskach i innych miasteczkach. Po solennych nabożeństwach w świątyniach obu obrządków i odspiewaniu hymnu ludowego we wszystkich miastach wymienionych deputacye Rad powiatowych i gminnych, duchowieństwa i wojska tudzież urzędnicy państwowi złożyli na ręce pp. starostów wyrazy wierności i głębokiego hołdu dla Najj. Pana i dla całego Jego Najd. Domu.

(—) **Pan prezydent miasta** dr. Michał Gnoiński daje u siebie we wtorek 2 stycznia wieczór, na który zaprosił bardzo liczne grono gości z wszystkich obywatelskich zawodów stolicy.

(—) **Myśl zawiązania** we Lwowie stowarzyszenia dziennikarzy na wzór podobnych związków istniejących od dawna w wszystkich niemal krajach europejskich, podniesiona głównie przez znanego publicystę i posła sejmowego p. Teofila Merunowicza, robi postępy i należy mieć nadzieję, że wkrótce zmieni się w czyn. Przyszłe stowarzyszenie ma nosić nazwę *Jedność* a celem jego według słów projektu statutów ma być ochrona wspólnych interesów stanu dziennikarskiego jak niemniej udzielanie sobie w potrzebie wzajemnej pomocy koleżeńskiej a na wypadek śmierci wdowom i sierotom zaopatrzenia. Do osiągnięcia tego celu dążyć ma stowarzyszenie podejmowaniem wszelkich prawem dozwolonych usiłowań w tym kierunku, aby podnieść powagę i wpływ dziennikarstwa w kraju; pielęgnowaniem interesów materyalnych dziennikarstwa, dalej jednaniem sporów pomiędzy członkami a w końcu pielęgnowaniem koleżeńskiego pożycia. Jutro odbędzie się w lokalu lwowskiej Rady powiatowej w gmachu banku hipotecznego poufne posiedzenie w celu ukonstytuowania nowego towarzystwa.

(—) **Trzeci odczyt** dla kobiet będzie miał dr. Ignacy Petelenz w przyszłą środę o godzinie 5 w sali ratuszowej.

— **W kasynie miejskiem** odbędzie się w poniedziałek koncert wykonany przez muzykę pułku 9, pod przewodnictwem kapelmistrza p. Maurycego Falla. Początek o godzinie 4 po południu.

* **Zajście nocne.** Dnia 27 b. m. o godzinie pół do 9 wieczór kilku podochoconych ułanów, idąc ulicą Żółkiewską, zaczepiło bez powodu stójkowego żołnierza policyjnego w służbie okrzykiem „czego i po co tu stoi". Jeden z ułanów uderzył go nawet pięścią w piersi i plecy i dobył nań pałasza. Wywiązało się tym sposobem zajście, które sprowadziło tłumy publiczności, a którego widownią były ulica Żółkiewska, Czackiego, plac Benedyktynek, ulica Benedyktyńska i plac Strzelecki. Straży wojskowo-policyjnej udało się w końcu rozbroić żołnierzy. Aresztowano pięciu ułanów z których trzej dobyli szabel, tudzież wyrobników Piotra Żukowskiego, który zachęcał ułanów do walki i rzucił się nawet sam na policyanta, a w końcu Wasyla Czuczwarę, który chciał widłami przebić żołnierza policyjnego Jana Swatek. Aresztowanych ułanów oddano władzy wojskowej, Piotra Żukowskiego i Wasyla Czuczwarę zaś c. k. sądowi karnemu. Na kilku żołnierzach policyjnych podarto umundurowanie. Uszkodzenia cielesnego nie odniósł nikt prócz jednego ułana, który w zgiełku własną szablą pokaleczył sobie ręce.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono panu N. F. z wozu głowę cukru. — Złożono w policyi żółtą chustkę z kwotą 5 zł., dwa pudełka z sznurówkami zapomniane w dorożce i chustkę znalezioną w teatrze. — Simche Ehrenpreis, skradłszy 103 zł. swemu służbodawcy, umknął ze Lwowa. — Straż wojskowo-policyjna przytrzymała w nocy K. W., który włamawszy się do budki pod l. 9 na placu Rzeźni, skradł kosz pomarańcz i cytryn tudzież wagę z ciężarkami. Aresztowano M. K. z paczką 10 kilogramów drożdży a kobietę pewną z dwoma nieparzystemi trzewikami.

*** **W skutek pęknięcia kotła** parowego w gorzelni dworskiej w Dżurkowie, w powiecie horodeńskim, jeden z robotników poparzony został tak silnie, że w kilka dni później umarł.

*** **Pożar** w Szaflarach, w powiecie nowotarskim, zniszczył browar dworski z zapasami i sprzętami dzierżawcy ogólnej wartości 2.380 zł. Strata w większej części była ubezpieczona. Przyczyna pożaru dotąd nie została zbadana. — W Żukowie, w powiecie złoczowskim, spalił się również browar z całem urządzeniem, młyn parowy i suszarnie. Ubezpieczona szkoda wynosi 6 do 7 tysięcy zł. Zachodzą w tym wypadku poszlaki, że ogień był rozmyślnie wzniecony, a dochodzenie sądowo-karne jest w toku.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Paryżu były lekarz przyboczny cesarza Napoleona III. br. Corvisart, skutkiem apopleksyi; tamże generał Valière komandor legii honorowej, były gubernator Senegalii, generalny inspektor piechoty marynarki; w Belinzonie członek szwajcarskiej Rady narodowej Mordasini, jeden z przywódców stronnictwa radykalnego.

— **O nowych powodziach** donoszą depesze z Czech. W skutek nagłego puszczenia śniegów w górach, rzeki wezbrały gwałtownie. Okolice Pilzna i Karlsbadu a nawet niektóre dzielnice tych miast stały przedwczoraj pod wodą. W Pradze także woda przybywała gwałtownie i zalała nadbrzeżne ulice. Komunikacya między domami na tych ulicach odbywa się na czółnach. W wielu miejscowościach pod Pragą mieszkańcy w obawie powodzi opuścili domy. Zagrożone wylewami były wczoraj także niektóre okolice dolnej i górnej Austryi, oraz Węgier, położone nad Dunajem i jego dopływami. W Lincu woda stała już na niektórych ulicach. Niepokojące są również doniesienia o przyborze wód w rzekach niemieckich Renie, Menie i Nekarze. Pod Loerrach w Badeńskiem załamał się most z 20 ludźmi, z których kilku tylko wyratowano.

— **Groźna przepowiednia.** Profesor E. Stone Wiggins, którego dzienniki nowojorskie nazywają żartobliwie „astrologiem kanadyjskiego ministerstwa finansów", w pismie do prezydenta Stanów Zjednoczonych, Artura, zapowiada, iż w miesiącu marcu 1883 straszna burza nawiedzi zachodnią półkulę ziemi. Zdaniem profesora Wigginsa mianowicie w nocy 9 marca burza ta zerwie się w zatoce Meksykańskiej i dnia 11 marca dosięgnie wybrzeży północnej Ameryki. W czasie tym — powiada przepowiednia — żaden okręt nie powinien się znajdować po za obrębem przystani, gdyż nawet najmocniej zbudowany pancernik nie zdoła się oprzeć nawałowi burzy, która w bieżącem stuleciu nie miała sobie równej".

— **Zjawisko wulkaniczne.** Na północwschód od przylądka Leukata (na wyspach Leukadyjskich) w skutek podmorskiego wybuchu wulkanicznego wystąpiła z dna morskiego gigantyczna skała, której szczyt zanurzony jest zaledwie 5 stóp pod zwierciadłem morza. Ponieważ skała ta znajduje się właśnie w miejscu, którędy zwyle przejeżdżają okręty, rząd grecki przeto sporządzić kazał dokładny plan oryentacyjny i przesłał go zarządom marynarki wszystkich państw dla użytku żeglarzy. W ogóle w archipelagu greckim w ostatnich czasach coraz częściej zdarzają się podobne zjawiska wulkaniczne. I tak w pobliżu Zante utworzyła się na dnie morskiem otchłań, która z wielkim szumem chłonie olbrzymie masy wody i dotąd nie zawarła się jeszcze.

— **Gronostaje,** to szlachetne futerko łasicy północno-syberyjskiej, nadzwyczajnie od pewnego czasu potaniały, ponieważ wyszły z mody. Jeden z kuśnierzy berlińskich od kilku lat ma za 30.000 mark futerka tego na składzie i pozbyć go nie może. W ostatnich czasach dopiero Chińczycy ulitowali się nad kupcami i skwapliwie zaczęli zakupować gronostaje, kuśnierze europejscy zaś postanowili płaszcze damskie podbijać tem futerkiem, aby tylko zużytkować marniejące zapasy. Można obecnie za 130 mark dostać w Berlinie paltocik damski cały podbity prawdziwemi gronostajami. Popielata wiewiórka płaci się obecnie wyżej niż monarszy, jedwabisty gronostaj. Oto potęga mody!

— **Dyfterya** wybuchła na pokładzie parowca pasażerskiego *Gellert* podczas ostatniej jego podróży z Hamburga do Nowego Jorku. W ciągu tygodnia strasznej tej chorobie uległo 12 podróżnych, w tej liczbie jedenaścioro dzieci.

Wydawnictwa Akademii.

II.

(*r*) Jeżeli *Monumenta medii aevi* dostarczyły przeważnie materyału dyplomatycznego do zbadania dziejów średniowiecznej Polski, to o treści *Pomników dziejowych* powiedzieć można w ogólności, że podają materyał kronikarski i rocznikarski; pierwsze ogłosiły akta urzędowe i korespondencye, drugie przedstawiają zabytki średniowiecznej historyografii polskiej; tak zaś uzupełniają się nawzajem w pożądaną dla badań historycznych całość.

Inicyatywa do wydawnictwa *Pomników dziejowych* sięga na kilkanaście lat wstecz przed założeniem Akademii Umiejętności; podniósł ją i w znacznej części wykonał śp. August Bielowski, niezmordowany pracownik na niwie dziejów naszych. Za jego wyłącznem staraniem okazały się dwa pierwsze tomy *Pomników*, które czcigodnemu wydawcy trwałą i niespożytą zjednały sławe w literaturze historycznej. Prywatnej tej jego zapobiegliwości około wydawnictwa źródeł historycznych przyszła w pomoc Akademia, podejmująca się nakładu dalszych tomów i utworzyła w tym celu osobny komitet redakcyjny, złożony z członków komisyi historycznej zamieszkałych we Lwowie, na którego czele stanął z początku sam inicyator, po jego zaś śmierci prof. dr. Ksawery Liske, dr. Antoni Małecki i dr. Wojciech Kętrzyński. Staraniem tego komitetu okazał się też w roku 1878 trzeci tom *Monumentów*, zawierający w znacznej części jeszcze opracowania Bielowskiego, na resztę złożyły się prace innych członków komitetu, tudzież kilku przybranych pracowników. Całość wypadła jaknajpomyślniej; trzeci tom *Monumentów*, opracowany według najnowszych zasad naukowych, metody i krytyki wydawniczej, śmiało może stanąć obok pierwszorzędnych tego rodzaju klasycznych wydawnictw zagranicznych.

Materyał ogłoszony podzielić się da na dwie partye. Jedna obejmuje źródła odnoszące się do dziejów całej Polski, druga zawiera specyalnie źródła szląskie. Do ważniejszych zabytków części pierwszej należy przedewszystkiem *Rocznik Wielkopolski*, wydany przez Bielowskiego, w pierwszej swojej połowie ogłoszony już w drugim tomie *Monumentów*, tutaj rozpoczynający się z rokiem 1192 a sięgający aż do r. 309. Wydawca porusza i wykazuje w przedmowie stosunek jego do kroniki Boguchwała i Godysława Paska. Należy tu dalej Rocznik Świętokrzyski ogłoszony już poprzednio dosyc starannie przez Roepella i Arndta w zbiorze Pertza. Bielowski mając większą liczbę rękopisów pod ręką mógł tekst ustalić jeszcze dokładniej niż niemieccy wydawcy. Wydaniem dopełnienia Rocznika Świętokrzyskiego, obejmującego prawie wyłącznie wiek XVI (1492—1556) zajął się dr. Roman Maurer. Wreszcie wspominamy tu Rocznik Małopolski, w pierwszej swej części znany również z drugiego tomu *Monumentów*.

Nie podobna wyliczać tu całego szeregu innych jeszcze pomniejszych roczników, spominków, zapisków, *memorabiliów*, zbieranek, w liczbie około kilkudziesięciu ogłoszonych bądź przez samego Bielowskiego, bądź przez Hirschberga, dr. Wierzbowskiego, Lukasa, Kalitowskiego, Lorkiewicza; natomiast pragnęlibyśmy zwrócić uwagę na dwa jeszcze źródła wielkiej wagi dla dziejów kościoła polskiego t. j. katalogi arcybiskupów gnieźnieńskich wydane przez prof. Liskego i biskupów krakowskich ogłoszone przez dra Kętrzyńskiego. Prof. Liske ogłasza dwa takie katalogi, wykazując w sposób bystry i przekonywujący, że pierwszy z nich jest ze wszystkich znanych dziś katalogów najdawniejszym, na czem też polega właściwie jego znaczenie. Mniejszą jest wartość drugiego katalogu, na który często powołuje się Bużeński w żywotach arcybiskupów gnieźnieńskich, a który nie powstał wcześniej niż w w. XVI i to na podstawie niedokładnych wypisów z Długosza. Wykazując taką wartość rzeczonego katalogu, prof. Liske cofa do właściwych granic znaczenie jego, przecenione przez Bużeńskiego. Publikacya katalogu biskupów krakowskich daje nam również ważny materyał dotychczas tylko w nieznacznej części znany z *Monumentów Germaniae* i drugiego tomu pomników Bielowskiego. W przedmowie rozbiera dr. Kętrzyński kwestyę rzekomego arcybiskupstwa krakowskiego.

W drugiej części, obejmującej źródła szląskie, spotykamy się przedewszystkiem z nowem krytycznem wydaniem dwu ważnych i obszernych kronik znanych już poprzednio ze zbiorów Sommersberga i Stenzla, t. j. *Chronica principum Poloniae* (wyd. dr. Węclewski) i *Chronica Polonorum* (wyd. dr. Cwikliński). Obok tego mamy tu znowu cały szereg pomniejszych roczników i spominków; kilka większych zabytków, z pomiędzy których zwłaszcza na uwagę zasługuje kronika o Piotrze Właście, owej ciekawej a wybitnej osobistości XII wieku. Wstęp opracowany przez dra Al. Semkowicza wiele rzucił światła do wyjaśnienia stanowiska tej mitycznej prawie postaci, zbijając zwłaszcza błędne zapatrywania wygłoszone o niej przez Mosbacha, Grünhagena i innych.

Oto w najogólniejszym zarysie treść trzeciego tomu *Pomników dziejowych Polski*. Pierwotny plan Bielowskiego zamknięcia wszystkich zabytków dziejopisarskich z czasów przed Długoszem w trzech tomach *Monumentów* nie dał się urzeczywistnić. Z postępem poszukiwań rósł także materyał; komitet redakcyjny widział się tedy zmuszonym resztę odłożyć do najbliższego tomu, który co najmniej będzie miał taką objętość jak i poprzednie. Wejdą tu obszerna kronika Jana z Komorowa, biografie, materyały pruskie i t. p. Druk tomu czwartego rozpoczyna się właśnie z początkiem stycznia 1883.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Reformy agraryjne w Prusiech.

Berlin, 28 grudnia.

☐ W sprawie niepodzielności posiadłości włościańskich prowadził głównie baron Schorlemer-Alst jako przewodniczący znanego także po za granicami pruskiego związku chłopów westfalskich walkę dość długą, nim się udało dla zamiarów jego przynajmniej po części pozyskać rząd pruski i większość sejmową. Jak wam wiadomo, uchwalono w ciągu tego roku ustawę, na mocy której zapisuje się do osobnej księgi (*Hoeferolle*) te grunta włościańskie, które pod znośniejszemi warunkami niepodzielnie mają pozostać w ręku jednego spadkobiercy. Ustawa ta rozciąga się na Westfalię i na graniczące z nią powiaty nadreńskie. Rząd spodziewa się, że powoli ustawę rozciągać będzie można i na inne prowincye a to przedewszystkiem na te, gdzie wśród włościan mniejszych zachowała się tradycya niepodzielności gruntów. Izba panów będzie już po Nowym Roku obradowała nad projektem rządowym odnoszącym się do prowincyi brandenburskiej. W komisyi Izby panów wziął tymczasem górę prąd agraryjny o tyle, że zasada wyrażona w ustawie westfalskiej jako niedostateczna zupełnie został odrzuconą, i to 12 głosami przeciwko 2; natomiast uchwaliła komisya, że prawo spadkowe na przypadki, gdzie nie ma żadnego testamentu, powinno być zmienionem i przy tej sposobności rozwiązaną ma być kwestya niepodzielności większych posiadłości włościańskich. Komisarz rządowy oświadczył, że rząd na tak radykalne kroki na teraz zdecydować się nie może. Nie można się spodziewać, że dalsze obrady w łonie komisyi do innego doprowadzą rezultatu, jednakże trudno dziś orzec, jaki obrót wezmą obrady w pełnej Izbie, gdyż w Izbie panów nie ma żadnych frakcyj na wzór stosunków w Izbie poselskiej a rząd ma większy jeszcze wpływ niż w Izbie drugiej. Być tedy może, że projekt rządowy uzyska większość.

Wpływ liberalizmu na ustawodawstwo okazał się w ostatnim czasie bardzo zgubnym i pod tym względem, że subhastacye nadzwyczaj szybko mogły być przeprowadzane ze szkodą właścicieli i tych, którzy mieli kapitały ulokowane na drugiem, trzeciem i t. d. miejscu. Niektórzy kapitaliści rozwijali zastraszającą zręczność w wyzuwaniu z własności tych, którym dokuczała czasem chwilowa tylko bieda; ogromne sumy zostały tym sposobem stracone. Skargi na nieoględność ustawy powtarzały się tak często i w tak obfity były zaopatrzone materyał, że rząd widział się zniewolonym do zaproponowania pewnych zmian ustawy liberalnej z 4 marca roku 1879. Najprzód wychodzi rząd obecnie z zasady zwalczanej dawniej przez niego, że przy subhastacyi hipoteki objęte ceną kupna nie potrzebują koniecznie być spłacane; tym sposobem będzie kredyt właścicieli znacznie powiększony, pierwsze i lepsze hipoteki będą miały większą wartość niż obecnie, gdzie za bezcen można nieraz nabyć grunta, skoro nikt nie stanie w terminie licytacyjnym. Projekt rządowy poprawi także położenie drugich i trzecich hipotek, gdyż właściciele ich będą mogli realność nabyć nie spłacając hipotek poprzednich, co dotychczas było rzeczą obowiązkową. Kto obecnie chce nabyć większą własność, winien mieć nietylko kapitały na pokrycie długów lecz i potrzebny kapitał obrotowy; i to zmieni się na przyszłość. Wyzyskiwacze biedy cudzej będą w praktykach swoich znacznie ograniczeni. Izba panów przekazała projekt rządowy osobnej komisyi, której referat już został ukończonym. Referentem jest radca Dernburg, wyznacwa zasad liberalnych, które wyraźnie uwydatniają się także w sprawozdaniu, zwłaszcza kiedy twierdzi, że interesa kapitału i posiadłości ziemskich nie zostają w żadnej z sobą sprze-

czności. Są widoki, że obrady w pełnej Izbie wyjdą jeszcze na korzyść projektu rządowego.

Podczas kiedy teraz listy zastawne i rentowe nie wystawiają się na nazwisko osób pewnych lub zakładów, które je nabyły, a w skutek tego liczne nastąpiły straty przez kradzieże, pożary i t. d., ma na przyszłość nastąpić zmiana o tyle. że będzie zaprowadzoną w Prusiech księga długu publicznego, gdzie nazwiska posiadaczy listów rentowych mają być zapisane. Projekt odnośny niezadługo będzie przedłożonym sejmowi.

⁂ **Kolej Karola Ludwika.** Jak się dowiadujemy z *Courrier f. Eisenb.* nieporozumienia, jakie zachodziły przy wytykaniu trasy kolei lokalnej Jarosław - Sokal, zostały pomyślnie załatwione. Budowa postępuje szybko, tak że jest wszelka nadzieja, iż kolej ta w przyszłej jesieni będzie oddaną do publicznego użytku. Pierwotna trasa uległa znacznym zmianom. Trudności, jakie stanęły na drodze projektowi wyprowadzenia kolei lokalnej ze stacyi Jarosław, zniewoliły towarzystwo kolejowe do zmienienia pierwotnego projektu w ten sposób, że odnoga kolei lokalnej nie będzie znajdowała się w Jarosławiu lecz o jakich 4000 metrów od stacyi Jarosławskiej i w tym celu na terytoryum gminy Muniny zbudowaną będzie stacya techniczna. Skutkiem takiej zmiany kolej lokalna będzie blisko o 2 kilometry krótszą. Ministerstwo handlu na podstawie opinii złożonej przez komisyę reambulacyjną zatwierdziło tę zmianę, oraz zgodziło się na wszystkie wnioski poczynione przez tę komisyę i przez komisyę stacyjną. Przedsiębiorstwo budowli zostało zatem zawezwane do urządzenia w Zielonej projektowanej stacyi dla osób i towarów, tudzież do przybliżenia projektowanych stacyj Olszyce, Lubaczów i Bełz ku pomienionym miejscowościom. Ministerstwo handlu poleciło dalej zarządowi kolejowemu uwzględnić życzenia gminy jarosławskiej, poparte przez przedstawiciela galicyjskiego Wydziału krajowego, ażeby nowy dworzec kolejowy, który ma być urządzony na stacyi jarosławskiej, został zbudowany na terytoryum miasta Jarosławia o ile tylko życzenie to da się pogodzić z dobrem samej kolei. Ponieważ komisya reambulacyjna skonstatowała nieodzowną potrzebę usunięcia utrudnień, na jakie wystawioną jest ludność skutkiem urządzenia przejazdu przez linję kolejową na drodze powiatowej jarosławsko-pruchnickiej tuż obok stacyi Jarosław, zaproszono zatem kolej Karola - Ludwika do wzięcia kwestyi tej pod rozwagę i wypracowania w porozumieniu z wydziałem powiatowym jarosławskim odpowiedniego projektu.

OSTATNIA POCZTA

Telegram wczorajszy doniósł o Najwyższem wyszczególnieniu p. ministra handlu br. Pino. Upływa właśnie dwa lata — pisze *Presse* — od czasu, jak br. Pino został powołany na kierownika ministerstwa handlu. Pomimo nader trudnych okoliczności, wśród których objął swój urząd, powiodło się p. ministrowi w krótkim stosunkowo czasie częścią załatwić pomyślnie, częścią podjąć szereg ważnych spraw wchodzących w zakres jego urzędowania. Przypominamy tylko, że rewizya taryfy celnej została przeprowadzoną przed pół rokiem, że akcya objęcia na koszt państwa pewnych koleji żelaznych jest już w pełnym toku i że za dni kilka rozpoczną swą działalność pocztowe kasy oszczędności.

Jak wiadomo, wiernokonstytucyjni członkowie komisyi przemysłowej Izby panów br. Engerth, br. Haerdtl i Hasner nie przybyli wcale na pierwsze posiedzenie tej komisyi, odbyte d. 22 b. m. Baron Haerdtl nadesłał później pismo z oznajmieniem, że składa mandat członka komisyi, gdyż należy już do dwóch innych komisyj; br. Engerth zaś i p. Hasner nie umotywowali wcale swojej nieobecności, i skutkiem tego dali mimowoli powód do mniemania, że abstynencya ich jest wypływem uchwały powziętej w gronie członków liberalnych. Przypuszczenie takie okazuje się mylnem, gdyż na onegdajsze posiedzenie komisyi przemysłowej przybył br. Engerth, brał udział w dyskusyi i przemawiał za przyjęciem ustawy przemysłowej, zaś pan Hasner na ręce przewodniczącego komisyi nadesłał pismo, w którem usprawiedliwił swoją nieobecność. Komisya przemysłowa po zamknięciu dyskusyi ogólnej odroczyła się do d. 4 stycznia, w którym rozpoczną się rozprawy szczegółowe.

Sejm karyncki ma się zebrać d. 8 stycznia 1883 r. na krótką nadzwyczajną sesyę, wyłącznie w celu obmyślenia środków podania ratunku ludności dotkniętej ostatniemi powodziami.

Journal de St. Petersbourg wspomina o podanem w dzienniku *Romanul* doniesieniu, iż Rossya przystępuje do rekonstrukcyi kolei żelaznej z Reni do Gałaczu i mówi z tego powodu: *Romanul* puścił wczoraj w świat kaczkę, która wywoła niezawodnie stado innych. Skoro rząd rossyjski przedsiębierze budowę kolei, która w czasie ostatnej wojny służyła do transportowania wojsk i materyałów wojennych, to naturalnie będzie można na tem zbudować całą górę zapewnień o wojowniczych zamiarach Rossyi, o koncentracyi wojsk i t. p. Oświadczamy zatem, że w Petersburgu o wspomnianym projekcie absolutnie nic nie wiadomo.

Dziennik *Turkestańskija Wied.* otrzymuje z pogranicza chińskiego doniesienia o gwałtach popełnionych przez chińskich żołnierzy na Rossyanach. W d 14go października oddział chińskich żołnierzy napadł na stacyę Alimtinsk i zamordował dwóch ludzi. W trzy dni później znaleziono zwłoki dwóch kozaków zamordowanych przez Chińczyków. Ludność pograniczna jest wzburzona i grozi odwetem.

Senat francuski ukończył onegdaj dyskusyę nad budżetem i uchwalił budżet nadzwyczajny oraz kredyt tunetański. Onegdaj wieczorem miały odbyć się jeszcze posiedzenia obu Izb w celu wyrównania różnic w uchwalonych budżetach.

W piątej dzielnicy Paryża rozpisany został na dzień 21 stycznia 1883 wybór deputowanego w miejsce Ludwika Blanc. Kandydatami radykalistów są: członek rady municypalnej Zygmunt Lacroix (Krzyżanowski) i robotnik Albert, członek rządu tymczasowego w r. 1848. Oportuniści popierają kandydaturę innego członka rady municypalnej, Engelhardta.

Po konsylium odbytem przedwczoraj popołudniu lekarze oświadczyli, że choroba Gambetty ma przebieg normalny. Operacya jest niepotrzebną. Dzisiaj odbędzie się znowu konsylium. Książę Walji ponownie zapytywał telegraficznie o stan zdrowia pacyenta.

Rząd pekiński zamierza ustanowić osobną ambasadę chińską w Paryżu. Ambasadorem ma być mianowany generał Ma-kien-tsong, który stłumił ostatnie powstanie w Korei. Margrabia Tseng, który dotychczas akredytowany był na Anglję i Francyę, pozostanie nadal ambasadorem w Londynie.

Wydaną została proklamacya królowej, zwołująca parlament angielski na dzień 15 lutego.

Czarnogórski minister spraw wewnętrznych Wrbica uwolniony został ze służby, a na jego miejsce książę mianował ministrem Bożo Petrowicza.

Z Belgradu donoszą, iż klub deputowanych sprzyjających rządowi oświadczył się przeciw przedłożeniu rządowemu, postanawiającemu oddanie robót publicznych w Serbii przedsiębiorstwom zagranicznym za opłatą roczną; przedłożenie to zatem zostało cofnięte.

Skupczyna oświadczyła się przychylnie dla powziętego przez rząd zamiaru utworzenia ministerstwa handlu; wkrótce zatem przedłożenie w tym przedmiocie będzie do Izby wniesione.

Aleko-basza doniósł do Konstantynopola, że zerwał stosunki osobiste z konsulem rossyjskim w Wschodniej Rumelii, który w porozumieniu z kilkoma członkami sejmu prowincyonalnego agitował przeciw niemu. Rossya była już zdecydowana odwołać swego konsula, teraz jednak stara go się utrzymać.

Na posiedzenin Izby greckiej w d. 23 b. m opozycya uskarżała się na wadliwą administracyę Tessalji i złe traktowanie tureckich mieszkańców. Trikupis odpowiedział, że rząd otrzymał od znakomitszych Turków zamieszkałych w nowoprzyłączonej prowincyi adresy dziękujące za wydane przepisy, które zapewniły ich bezpieczeństwo. Minister dodał, że sprawozdania konsulów zagranicznych potwierdzają także, iż administracya jest dobrą a bezpieczeństwo Turków niezagrożone.

Telegram wczorajszy z Aleksandryi donosi, że komisya szacunkowa powzięła już decyzyę w kwestyi oszacowania szkód z pożaru wynikłych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 30 grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza ustawę z d. 25 maja 1880 r. o ulgach dla kolei lokalnych oraz ustawę o podwyższeniu przyznanych w preliminarzu na rok 1882 kredytów na kolej arletańską.

Wiedeń, 30 grudnia. Niebezpieczeństwo powodzi wzrasta. Rzeka Dunaj wezbrała w ciągu ostatnich dwóch godzin o 16 centymetrów. Obecnie wysokość wody wynosi 344 centymetrów.

Rada miejska przyjęła prawie jednomyślnie projekta urzędu budowniczego miejskiego, w przedmiocie zasklepienia i regulacyi rzeki Wideń i uchwaliła, iż sama ubiegać się będzie o koncesyę na kolej żelazną miejską, oraz poleciła urzędowi budowniczemu miejskiemu, ażeby w ciągu sześciu miesięcy wypracował zupełny projekt tej kolei. Rada miejska wniesie do rządu prośbę, ażeby przed upływem tego terminu nie udzielał nikomu koncesyi na budowę kolei miejskiej.

Koszta regulacyi Wideniu wynosić będą 16 milionów, a zakupno potrzebnych gruntów 14 milionów.

Berlin, 30 grudnia. *Nordd. Allg. Ztg.* oświadcza, iż doniesienie, jakoby ks. Bismarck przesłał do hr. Kalnoky list za pośrednictwem hr. Herberta Bismarcka, jest prostym wymysłem. Dziennik wspomniany dodaje, że jest upoważniony do zaprzeczenia wszelkim relacyom o mniemanej korespondencyi prowadzonej w ciągu ostatnich tygodni pomiędzy ks. Bismarckiem i hr. Kalnoky. W polityce zagranicznej nie istnieje i nie istniał żaden powód, któryby mógł wywołać podobną korespondencyę.

Berlin, 30 grudnia. (*Tel. pr.*) Dziennik *Post* w artykule p. n. „Wojna i pokój na zakończenie roku", mówi: Słyszeliśmy, iż pokój jest utrwalony, ale uzbrojenia rossyjskie, które wywołały takie zaniepokojenie, w głównej swej części nie zostały odwołane.

Berlin, 30 grudnia. (*Tel. pryw.*) *Germania* donosi, iż układ między Rossyą i Watykanem został podpisany. Dziennik ten nie obstaje przy wszystkich swoich poprzednich doniesieniach o tym układzie, a nawet przypuszcza, że jeszcze niektóre kwestye specyalne będą musiały być załatwione na podstawie zawartego układu.

Fulda, 30 grudnia. (*Tel. pr.*) Słychać, że biskupi pruscy postanowili wnieść bezzwłocznie do cesarza niemieckiego przedstawienie z prośbą o reinstalacyę biskupów pozbawionych urzędu.

Paryż, 30 grudnia. (*Tel. pryw.*) Stan Gambetty jest groźny. Lekarze uznają niebezpieczeństwo.

Paryż, 30 grudnia. Po przyjęciu przez senat budżetu według uchwał Izby deputowanych, sesya parlamentarna została zamknięta.

Paryż, 30 grudnia. Wizyta lekarska u Gambetty skonstatowała wczoraj wieczorem rozszerzenie się zapalenia na zewnątrz i niezmieniony stan dotkniętych chorobą części wewnętrznych, w skutek czego spodziewanem jest lekkie powiększenie się gorączki.

Rzym, 30 grudnia. Senat większością 105 głosów przeciw 5, uchwalił projekt ustawy o przysiędze parlamentarnej i odroczył się do d. 18 stycznia.

Londyn, 30 grudnia. (*Tel. pr.*) Komin, który się zawalił w Bradford, miał 255 stóp wysokości. W skutek tego wypadku zniszczony został cały sąsiedni budynek fabryczny. Około stu robotników zagrzebały gruzy. Z tych 40 wydobyto nieżywych, innych z cięższemi lub lżejszemi ranami. Zburzenie przędzalni pozbawia chleba 3,000 robotników. Szkoda wynosi 60,000 ft. st.

Londyn 30 grudnia. *St. James Gazette* donosi, że lord Napier of Magdala mianowany został marszałkiem polnym.

Madryt, 30 grudnia. Według depeszy konsula hiszpańskiego w Suezie, w Medynie codziennie około dziesięciu osób umiera na cholerę. Pomiędzy Mekką i Medyną 21 pielgrzymów zmarło na cholerę.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 29 grudnia 1882, godzina 1 min. 48. Losy kredytowe 174·—, Węg. akcye kredyt. 273·50, Akcye anglo-austr. 116·70, Akcye banku Union 112·50, Akcye kolei Karola Ludwika 293·25, Akcye kolei północnej 269 50, Akcye kolei południowej 136·30, Akcye kolei Alföld. 166·50. Akcye kolei Elżbiety 208·50 Akcye kolei Lwowsko - Czerniowieckiej 167·—, Akcye kolei węg. północno - wschodniej 158·75, Wiedeńskie losy 123·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 93·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 97·50, Losy regulacyi Cisy 109·—, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 118·60, Akcye banku związkowego 105·25, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·— Akcye kolei państwowe —.—, Rubel papierowy 1·16·½. Węgierskie losy 114·—, Marka niemiecka —.—, Usposobienie silne.

Wiedeń, 29 grudnia 1882, godzina 5 min. 35. Akcye kredytowe 283·10, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. 293·25, Południowa —·—, Renta papierowa 76·30, Galicyjskie listy zastawne 100·75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 101·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·49·½, Rubel pap. —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, 30 grudnia 1882, godzina 10, min. 40. Akcye kredytowe 282·20, Anglo-Austr. 116·—, Unionbank 111·50, Kolej Karola Ludw. —·—, Południowa 136·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —.—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·— Losy z roku 1850 —·—, Napoleondor 9 50. Rubel papierowy 1·16¾. Usposobienie spokojne.

Telegramy zbożowe z d. 29 grudnia Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 9·75 od 10·50 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 liter procent 31·— do 31·25 zł. Buda-Peszt: Przenica 100 kilogr. (na wiosnę) 9.47 do 9·50 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·—. do 13 12 zł. Berlin: Pszenica żółta)(maj—czerwiec) 176·50 m, żyto —·— m., spiritus 50·90, olej rzepakowy 65·30 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 63·75 fr., olej rzepakowy 85·50 fr., spiritus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·— żyto —·—. owies — —, spiritus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

Przychodzą do Lwowa.
(podług zegaru lwowskiego)

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 4 min. 5 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany;

Z Podwołoczysk: na dworzec w Podzamczu o godz. 10 min. 20 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min. 13 rano i o godz. 3 min 39 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz 10 min. 32 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min 50 rano i o godz 4 min. 12 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa: na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy; wieczór o godz. 8 min. 20 pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny; o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy; o godz. 11 min 20 przed południem mięszany

Przyjechali do Lwowa
dnia 30 grudnia 1882 r.

Hotel George'a

Pp. I. hr. Stadnicki z Wołynia. W Kozłowski z Rozubowic. Dr. K. Zywicki z Tarnopola. A. Kögler. z Wiednia. W. Lublin z Brodów.

Hotel Europejski.

Pp M. Neuwal z Wiednia A. Berkowicz z Wiednia F. Firlej z Bora. A. Bozan z Wołoczysk.

Hotel Angielski

Pp. C. Lekczyński z Remenowa. A Swiderski z Podola ross. Dr L. Hejne ze Złoczowa. M. Brzostoski z Żupania. F. Gabei z Gorzejowy. A. Wisłocki z Tarnowa. W. Herman z Żukowa K. K. Łukasiewicz z Chocimierza. R Kulczycki z Żywca.

Hotel Warszawski.

Pp. B. Smolenski z Szowska. J. Hermanowicz z Bursztyna. E Reiter. z Wiednia. ks T. Kulczycki z Ubienia.

Hotel Krakowski.

Pp. A Nebelski z Podola ross. I. Paluszyński z Królew pol. F. Księżarski z Krakowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. W. hr. Logothetti do Drohowyża. I. Zwol ki do Bryniec. K. Hałuszczyński do Drohomyśla. H. Treter do Laszek król. M Liwicki do Koniuszek.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 3 grudnia 1882 o godzinie 7 rano.

Barometr 732.0mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 2.8°C. Psychrometr wilgotny 2 3°C. Prężność pary 5.1mm. Wilgoć 91%. Zachmurzenie 1. Wiatr SW2. Ozon 9.

Temperatura powietrza 2.2°R.

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 757 7mm.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 29 grudnia 1882.

	płacą (walutą austr.) złr.	ct.	żądają (walutą austr.) złr.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m.k.	292	—	296	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	165	—	168	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	296	—	301	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	247	—	252	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98	—	99	—
„ „ „ 4 pr. w. a.	88	50	90	25
„ „ „ 5 pr. okresowe	98	—	99	—
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41½ l.	86	75	88	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	100	75	101	75
„ „ „ 5 pr. w. a.	96	75	97	75
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100	50	101	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100	50	102	—
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	93	50	95	
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr, los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	97	50	98	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	100	—	101	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	100	75	102	—
5. Losy miasta Krakowa	19	—	21	—
„ Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	56	5	66
Dukat cesarski	5	58	5	68
Napoleondor	9	45	9	55
Półimperyał	9	74	9	84
Rubel rossyjski srebrny	1	52	1	62
„ „ papierowy	1	15¼	1	17¼
100 marek niemieckich	58	40	59	20
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 27 grudnia 1882

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	76.15	76.30
luty-sierpień	76.10	76.25
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	76.90	77.05
kwiecień-październik	77.15	77.30
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4pr.	119.—	120. —
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	129.80	130.20
„ „ 1860 po 100 zł 5 pr.	134.25	135.—
„ „ 1864 po 100 zł.	167.50	168 —
„ „ 1864 po 50 zł.	166.—	167.—
Renty Com. po 42 lir austr.	40.—	42.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	144.—	144.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 188? 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	90.70	90.85
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	95.—	95.20
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.—	107.—
Bukowiny	97.—	98.—
Galicyi	97.50	98.—
Niższej Austryi	104.50	106.—
Siedmiogrodu	9 .50	98.?0
Węgier	96.75	98.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	117 —	117.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	288.80	289.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	840.—	860.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	828.—	830.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	572.—	5?4.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	208.75	209.25
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolei po 1000 złr. m k.	?715. —	?718 —
Kol Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	296.50	296.75
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr	167.—	167.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	341.—	341.50
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	137.25	137.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	157.2?	158.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	98.90	99.15
„ „ „ „ premiowe po 3%	99.—	99.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	101.50	102.50
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	105.50	106.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	90.—	90.50
„ „ „ „ po 5 proct.	97.50	98.50
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	97.90	98.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	100.75	101.50
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc.	101 —	101.50
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.35	101.50
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	100.25	102.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	93.75	94.25
Tow. kol żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	92.50	93.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	105.—	—.—
„ po 100 zł. w. a.	102.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	99.40	99.70
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr 5 proc. w srebrze z r. 1865	92.?5	93.50
z r. 1867	99.50	100 50
z r. 1868	94.50	95.25
z r. 1872	—.—	93.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	91.90	92.30
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a	174.—	174.50
Clarego po 40 zł. m. k.	37.75	38.50
Tow żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	108 —	108 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	19.50	20.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	39.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	35.25	36.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.—	19 50
Salma po 40 zł. m. k.	53.—	—.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	46.—	46.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.25	25.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.—	127.50
„ „ po 50. zł. w. a.	64.—	65. —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.—	27.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	36.—	36. 0
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.35	119.60
Paryż za 100 fr.	47.32.50	47.37.50

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.67.—	5.69 —
„ pełnej wagi	5.65.—	5.67.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.48.50	9.49.—
Rossyjski imperyał	9.76.—	9.78 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 29 grudnia 1882

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	76	30
„ „ „ w srebrze	77	—
Renta w złocie	9?	15
5% austr. renta marcowa	90	80
Akcye banku wiedeńskiego	830	—
„ „ kredytowego	28?	80
Londyn	119	40
Srebro	—	—
Napoleondor	9	49½
Dukat cesarski men.	5	64
100 marek niemieckich	58	70

DZIENNIK URZĘDOWY.

Konkursa.

L. 10019. (8776 3—3)

Posada Naczelnika urzędów pomocniczych sądu obwodowego w Kołomyi ewentualnie przy innym sądzie obwodowym w wschodniej Galicyi w IX klasie rangi jest opróżniona.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania swoje należycie adstruowane do 25 stycznia 1883 do Prezydyum sądu obwodowego w Kołomyi.

Lwów, 26 grudnia 1882.

L. 903. (8802 2—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs do 7 lutego 1883 r., celem obsadzenia posady asystenta przy katedrze geodezyi w tutejszej c. k. Szkole Politechnicznej.

Ta posada, do której przywiązane jest wynagrodzenie w kwocie rocznych 600 zł w. a., będzie nadana przez kolegium profesorów na czas od 1 marca 1883 po koniec września 1884 r.

Pierwszeństwo mieć będą tacy kandydaci którzy uzyskali świadectwo przynajmniej pierwszego egzaminu rządowego i są obeznani z pracami w obserwatoryum.

Podania o powyższą posadę, wystosowane do kolegium profesorów c. k. Szkoły Politechnicznej i zaopatrzone w potrzebne dokumenta, tudzież w dowody dokładnej znajomości języka polskiego, należy wnieść do podpisanego Rektoratu przed upływem terterminu konkursowego.

Rektorat c. k. Szkoły Politechnicznej

We Lwowie, dnia 26 grudnia 1882.

L. 23971. (8805 2—3)

Konkurs na posadę ekspedyenta pocztowego w Radgoszczu (powiat Dąbrowa) za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł. z rocznemi poborami: płacy 150 zł., ryczałtu kancelaryjnego 40 zł. ryczałtu mającego się wypośrodkować w drodze ugody codziennego za posłańca pieńszego z Radgoszcza do Dąbrowej.

Podania należy wnieść do czterech tygodni w c. kr. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów, dnia 27 grudnia 1882.

Licytacye.

L. 6860. (8694 1—3)

22 stycznia, 21 lutego, 28 marca 1883 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod nr. konsk. 44 subrep. 96 w Dusanowie położonej, dłużnika Hryńka Pryjmy własnej na rzecz Zakładu kredyt włość. na zaspokojenie trzech rat pożyczki w kwotach à 16 zł. 25 ct. i resztującego kapitału 243 złr. 7 ct w. a. z pn. z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie

Cena szacunkowa wynosi 450 zł., wadyum zaś 45 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Przemyślany, 10 grudnia 1882.

L. 5635. (8698 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w w kwocie 81 zł 61 ct. w. a odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l k. 79 w Iławczu położonej wedle wykazu hipotecznego l. 593 Hnata Prokopiwny własnej, dnia 17 stycznia, 21 lutego i 28 marca 1883, każdym razem o 10 godzinie przed południem, z tem nadmienieniem, że na dwóch pierwszych terminach powyższa realność tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową zaś na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywoławczą stanowi wartość szacunkowa w kwocie 300 złr. w. a.

Wadyum 30 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Trembowla, 30 sierpnia 1882

L. 3380. (8731 1—3)

W dniach 11 stycznia, 13 lutego, 13 marca 1883 o godzinie 10 z rana przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 5 w Glinach wielkich położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Jakóba i Maryanny Wojtusiaków własnej, celem ściągnięcia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 500 złr. z pn. pod warunkami licytacyjnemi w tutejszej uchwale z dnia 9 kwietnia 1879 l. 1029 wyszczególnionemi

C. k. sąd powiatowy.

Radomyśl, 10 października 1882.

L. 4648. (8732 1—3)

W dniach 11 stycznia, 13 lutego i 13 marca 1883 każdym razem o godzinie 10 przed południem przeprowadzoną zostanie w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod nr. 96 w Wampierzowie położonej. Wojciecha Sypka własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 281 złr. 27 ct. z pn pod warunkami w tutejszo-sądowej uchwale z dnia 7go czerwca 1880 l. 2882 wymienionemi.

C. k. sąd powiatowy.

Radomyśl, d. 23 października 1882.

L 1823. (8764 1—3)

C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 182 zł. 33 ct. a. w. odbędzie się w dniach 11 stycznia, 13 lutego i 13 marca 1883 o godz 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod N. 10|21 w Podlesiu, ciała tabularnego niestanowiącej dłużnika Jana Krzysztofika własnej.

Cena szacunkowa wynosi 500 zł. Wadyum 50 zł. Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, tudzież warunki sprzedaży przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Radomyśl, 24 kwietnia 1879.

L. 6256 (8794 2—3)

W dniach 11 stycznia, 12 lutego i 12 marca 1883, o 10 godzinie rano, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod nk 550 subrep. 355 w Nadwornie położonej, dłużnika Ilka Połatajki własnej, na rzecz Zakładu kredyt. włość. na zaspokojenie sumy 56 zł. 47 ct w. a. z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 200 złr.

Wadyum wynosi 10 prc.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Nadwórna, 10 października 1882.

L. 2131. (8796 2—3)

Dnia 11 stycznia. 12 lutego i 13 marca 1883, o godzinie 9 z rana odbędzie się przymusowa licytacya nietabularnej realności Dmytra Mykietiuka nr. 15 w Cucyłowie, na rzecz pretensyi Berla Kreindlera w kwocie 8 złr. w. a. z pn.

Sprzedaż niżej ceny szacunkowej 37 złr. dopuszczalna dopiero na trzecim terminie.

Wadyum 3 złr. 70 ct.

Resztę warunków można przeglądać w tutejszej registraturze.

C. k sąd powiatowy.

Nadworna, 12 października 1882.

L. 3760. (8759 3—3)

W dniach 2 marca, 13 kwietnia i 18 maja 1883 każdym razem o 10 godzinie przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Iwana Stefanków własnej w Luczy pod lk. 38 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej na zaspokojenie wywalczonej pretensyi Josla Freiera w kwocie 32 zł. 20 ct. w. a. Cena szacunkowa wynosi 80 zł. Zakład 8 zł.

Przy trzecim terminie zostanie wspomiana realność i niżej ceny szacunkowej sprzedana.

Kuratorem niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono Abrahama Sak z Jabłonowa.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, jak również bliższe warunki licytacyjne mogą być w ts. registraturze przejrzane

C. k. sąd powiatowy.

Peczeniżyn, dnia 25 sierpnia 1882.

L. 1359. (8729 3—3)

W dniach 11 stycznia, 13 lutego i 13 marca 1883 o godz. 10 przed południem przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 70 w Przecławiu położonej wedle księgi gruntowej dla gminy Przecław istniejącej, Józefa i Katarzyny Goldów własnej, liczbą wyk. hip. 114 oznaczonej celem ściągnięcia wierzytelności banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w kwocie 53 zł. 41 ct. z pn. pod warunkami w tutejszo-sądowej uchwale z dnia 7 czerwca 1880 l. 3228 wymienionemi.

C. k. sąd powiatowy.

Radomyśl, dnia 9 października 1882.

L. 16972. (8721 3—3)

C. k. sąd powiatowy miej. del. zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Salamona Judenfreunda w kwocie 50 zł. odbędzie się dnia 28 grudnia 1882, dnia 11 stycznia i dnia 25 stycznia 1883 o 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Zacharka Kozohina własnej, nietabularnej w Hanusowcach pod lk. 64 położonej, która przy trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej 280 zł. a. w. sprzedaną zostanie. Zakład wynosi 28 zł.

Stanisławów, 15 października 1882.

L. 17692. (8722 3—3)

C. k. sąd powiatowy miej. del. zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Salamona Judenfreunda w kwocie 70 zł. odbędzie się dnia 28 grudnia 1882, dnia 11 stycznia i dnia 26 stycznia 1883 o godz. 10 rano w zabudowaniu sądowem przymusowa sprzedaż realności dłużnika Onufrego Korolika własnej, nietabularnej w Hanusowcach pod lk. 54 położonej, która przy trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej 250 zł. sprzedaną zostanie. Zakład wynosi 25 zł.

Stanisławów, 26 października 1882.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3772 (8101 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzostku zawiadamia Jędrzeja Jaworskiego iż celem doręczenia dlań przeznaczonych w sprze sumarycznym Katarzyny Furmann przeciw niemu o 139 zlr w. a. już wydanych, i na przyszłość wydawać się mających rozporządzeń sądowych, z powodu jego niewiadomego miejsca pobytu ustanowił kuratorem Macieja Warzechę wójta w Jodłowy.

Brzostek, dnia 28 października 1882.

L. 13866. (8145 3—3)

Niniejszem podaje się do wiadomości że Berl Segal i Leon Brokel wnieśli pozew przeciw Józefowi Helenderskiemu z życia i miejsca pobytu niewiadomym ewentualnie jego z miejsca pobytu i nazwiska niewiadomym spadkobiercom przez kuratora ustanowić się mającego o uznanie za zadawnione i sposobne do ekstabulacyi prawa najmu mieszkania w domu pod l. k. 5 miasto w Drohobyczu Dom. Ciw. T. I. pag 34 n. 5 on. intabulowanego i że w tej sprawie po ustanowieniu dla pozwanego dra Gelehrtera adwokata z Drohobycza jako kuratorem termin na dzień 15 stycznia 1883 o 9 rano w B. N. 2 wyznaczono.

Wzywa się przeto Józefa Holenderskiego ewentualnie jego spadkobierców by wcześnie przed rzeczonym terminem w tut. sądzie lub u kuratora się zgłosili i należyte oświadczenia lub informacye kuratorowi zdali lub nadesłali gdyż inaczej złe skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Drohobycz 21 listopada 1882.

L. 13.869. (8682 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do wiadomości ogólnej, że Berl Segal i Leon Brohel wnieśli pozew przeciw Joelowi Ditrich vel Tydrych z życia i miejsca pobytu niewiadomemu ewentualnie jego nieznanym spadkobiercom o uznanie za zadawnione i zdolne do ekstabulacyi prawo najmu mieszkania w domu pod l. k. 5 m. w Drohobyczu Dom Civ. T. I p. 491 n 8 on. zaintabulowanego, i że w tej sprawie po ustanowieniu dla pozwanego lub jego nieznanych spadkobierców p. dra Gelehrtera adw. w Drohobyczu kuratorem, termin do obrony na dzień 22 stycznia 1883 o godzinie 9tej rano B. N. II wyznaczono.

Wzywa się przeto Joela Ditricha vel Tydrycha, ewentualnie jego nieznanych spadkobierców, aby przed rzeczonym terminem lub w takowym w tut. sądzie lub u kuratora swego zgłosili się i należyte oświadczenie złożyli, lub pisemnie kuratora poinformowali, w przeciwnym bowiem razie złe skutki sami sobie przypisać będą musieli

Drohobycz, dnia 4 grudnia 1882

L 13.867. (8681 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do wiadomości ogólnej, że Berl Segal i Leon Brohel wnieśli pozew przeciw Konradowi Koch z życia i miejsca pobytu niewiadomemu, ewentualnie jego z miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom o uznanie za zadawnione i zdolne do extabulacyi prawo najmu mieszkania w domu l. 5 m. w Drohobyczu Dom. Civ. T. I p. 491 n. 7 on intabulowanego i że w tej sprawie po ustanowieniu dla pozwanego lub jego nieznanych spadkobierców p dra Gelehrtera adw w Drohobyczu jako kuratora, termin do obrony na dzień 22 stycznia 1883 o godz. 9 rano B. N. II wyznaczono.

Wzywa się przeto Konrada Kocha, ewentualnie jego nieznanych spadkobierców, by przed rzeczonym terminem lub w takowym w tutejszym sądzie lub u kuratora swego się zgłosili i należyte oświadczenie złożyli lub pisemnie kuratora poinformowali w przeciwnym bowiem razie złe skutki przypisać sobie będą musieli.

Drohobycz, dnia 4 grudnia 1882.

L. 6632. (7783 2—3)

Ogłoszenie

kursu nauki telegrafii dla mężczyzn.

Dyrekcya telegrafów we Lwowie otworzy w roku 1883 kurs nauki telegrafii, który najmniej trzy miesiące trwać będzie.

Celem tego kursu jest wykształcenie kandydatów do uzupełnienia etatu urzędników ces. król. rządowego telegrafu.

Podania o przyjęcie na kurs wnieść należy najdalej do 20go stycznia 1883 do c. k. Dyrekcyi telegrafów we Lwowie.

Termin rozpoczęcia się kursu zostanie później oznaczony. Podania, któreby po powyższym terminie wpłynęły, jako też podania osób zostających w służbie rządowej, któreby nie zostały wniesione w drodze dotyczącej władzy, nie będą uwzględnione.

Proszący o przyjęcie na kurs mają się wykazać, że ukończyli rok 18ty a nie przekroczyli 30go roku życia.

Warunek ten nie odnosi się atoli do wojskowych, posiadających prawo umieszczenia w służbie cywilnej.

Do podania należycie ostemplowanego, przyłączyć należy legalne świadectwa nienagannego zachowania się, odbytej służby rządowej lub prywatnej, ukończonych studyów miarowicie ukończonej z dobrym postępem 6tej klasy gimnazyalnej, lub całej wyższej szkoły realnej, albo ukończonego innego z temi szkołami na równi stojącego zakładu naukowego, cywilnego, lub wojskowego, fizycznej zdolności do służby telegrafu i dobrego pisma.

Kompetenci mają w podaniu wyraźnie oświadczyć, czy przynależą jeszcze do wojska, a w razie twierdzącym, jeżeli nie pozostają w czynnej służbie wojskowej, dołączyć do podania dokumenta stwierdzające tę ich przynależność.

Oprócz tego wymaga się od petentów, dokładnej znajomości języka niemieckiego, tudzież dostatecznej wiadomości języka francuskiego, o tyle, ażeby z łatwością, czytali i tłumaczyli pisma w tym języku ułożone. Znajomość innych języków posłuży za zaletę.

Kandydatom, którzy przy popisie przez komisyę z 5 członków złożoną na urzędników telegrafu za uzdolnionych uznani zostaną, przysłuża prawo ubiegania się o posady etewow telegrafu.

Każdy przyjęty na kurs nauki telegrafu winien złożyć wpisowe w kwocie ośmiu (8) zł w c. k. Dyrekcyi telegrafów.

Wpisowe to nie zwraca się pod żadnym warunkiem.

C. k Dyrekcya telegrafów

Lwów, dnia 26 grudnia 1882.

L. 55059. (8819)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że na dniu 13 grudnia 1882 w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych wpisaną została firma „Pierwsza krajowa fabryka chemiczno-kosmetyczna J. Ihnatowicza we Lwowie“ i przy niej uwidoczniono, że właściciel Jan Ihnatowicz takową sam podpisywać będzie.

Lwów, dnia 16 grudnia 1882.

L. 949/pr. (8786)

Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie mianował dla pierwszej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1883 przy c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi 26 lutego 1883 o godziuie 9 rano poczynających się Władysława Przysieckiego przewodniczącym sądów przysięgłych a zastępcami przewodniczącego radców sądu Heuryka Jakubowskiego, Władysława Kaweckiego, Józefa Doboszyńskiego i Franciszka Barańskiego.

Co do powszechnej podaje się wiadomości.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Kołomyja, 26 grudnia 1882.

L. 12387. (8285 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza: Na mocy skryptu dłużnego dtto Lwów 8 czerwca 1811 jest wskutek prośby z 14 marca 1821 l. 409 w stanie biernym realności w Przemyślu pod l. 59, jak dom. I str 34 n. 12 on prawo zastawu dla sumy 109 zł. 20 ct. w monecie złotej i srebrnej, tudzież dla sumy 117 zł 36 ct wal. wied. na rzecz Anieli Pacześniowskiej zaintabulowane.

Właściciel realności pod l. 59 Stanisław Giżowski wniósł prośbę o umorzenie tej wierzytelności z powodu zadawnienia.

Wzywamy niewiadomą z życia i miejsca pobytu Anielę Pacześniowską, tudzież jej z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, by ze swemi do powyższej pozycyi ciężarów odnoszącemi się pretensyami zgłosili się tu w sądzie najdalej do 31 grudnia 1883, a to tem pewniej, iż w przeciwnym razie umorzenie i wykreślenie tej pozycyi tabularnej dozwolone zostanie.

Przemyśl, 15 listopada 1882.

L. 48519. (8136)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek podania Emeryka Sługockiego z dnia 2go sierpnia 1882 l. 34306 dozwolono uchwałą z dn. 12 sierpnia 1882 l. 34306 przemianę prenotacyi najpierw Józefa Janiszewskiego, następnie Elżbiety Janiszewskiej, a nareszcie Jana Cieślewicza za właściciela $\frac{1}{5}$ części realności l. 489$\frac{1}{4}$ dom. 129 pag. 6 n. 16 haer uskutecznionej w intabulacyę tudzież intabulacyę Emeryka Sługockiego za właściciela tej $\frac{1}{5}$ części wspomnianej realności.

Powyższa uchwała doręczoną zostaje z życia i miejsca pobytu nieznanej Elżbiecie Janiszewskiej do rąk równocześnie w osobie adw. dra Krzyżanowskiego z zastępstwem adw. dra Krówczyńskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Elżbietę Janiszewską, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosiła i celem przestrzegania swoich praw stósownych środków użyła, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będzie musiała.

Lwów, dnia 18 listopada 1882.

L. 11223. (8047 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu oznajmia nieznanym z miejsca pobytu Michałowi i Tekli Krecińskim i Grzegorzowi i Franciszce Weberom, że z powodu wniesionej przez Franciszka i Kornelii małżonk: Pająków prośby z 5 października 1882 l. 11223, o utworzenie z wydzielić się mających z realności w Przemyślu na Podgórzu pod l. 49 położonej, parceli budowlanej 1034 i gruntowej 383 nowego ciała hipotecznego, zaintabulowanie ich za jego właścicieli i przeniesienie zahipotekowanych w stanie biernym realności l. 49 ciężarów także do stanu biernego utworzyć się mającego ciała tabularnego jako karty ubocznej ustanowił dla nich kuratora w osobie adw. dra Czajkowskiego w Przemyślu z substytucyą adw. dra Kozłowskiego w Przemyślu i doręczył pierwszemu przeznaczoną dla nich tusądową uchwałę z 18 października 1882 l. 11223.

Przemyśl, 18 października 1882.

Zl. 23334. (8708 1—3)

Mit 1 Jänner 1883 tritt im Orte Litiatyn (politischer Bezirk Brzeżany) ein k. k. Postamt in Wirksamkeit, welches sich mit dem Brief- und Fahrpostdienste, dann mit dem Postanweisungs- und Nachnahme-Geschäfte bis 200 fl befassen und seine Verbindung mittelst der durchpassirenden Personenposten Lemberg-Monasterzyska erhalten wird

Den Bestellungsbezirk den neuen Postamtes bilden die Ortschaften: Saranczuki, Baźnikówka, Litiatyn mit Obozowisko und Żołnówka, Szczepanów, Telacze mit dem Gutsgebiete Studnica und das Gutsgebiet Bożyków.

Die Entfernung von Litiatyn nach Brzeżan beträgt 11 und jene nach Podhajce 17 Kilometer.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 17 December 1882.

Dnia 1 stycznia 1883 rozpocznie swą czynność c. k urząd pocztowy w Litiatynie w powiecie Brzeżańskim, który załatwiać będzie pocztę listową i przesyłkową, jako też przekazy i pobrania do kwoty 200 zł. za pośrednictwem poczty osobowej Lwów-Monasterzyska przez tę miejscowość przechodzącej

Okręg doręczeń tego nowego urzędu pocztowego obejmuje miejscowości: Sarańczuki, Baźnikówka, Litiatyn z Obozowiskiem i Żołnówką, Szczepanów. Telacze i obszary dworskie Studnica i Bożyków.

Odległość Litiatyna do Brzeżan wynosi 11 kilometrów do Podhajec zaś 17 kilometrów.

To się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Z c. k. Dyrekcyi poczt

We Lwowie, dnia 17 grudnia 1882.

Zl. 42844. (8124)

Im Konkurse über das Vermögen des Moses Krämer wird zur Liquidirung der nachträglich angemeldeten Forderung des Samuel Fischer die Tagfahrt auf den 8 Jänner 1883 um 11 Uhr Vormittags hiergerichts beim Konkurskommissär Rath Brabetz angeordnet

Wovon die Gläubiger, die ihre Forderungen angemeldet haben, verständigt werden.

Lemberg, am 20 November 1882.

Der k. k. Landesgerichts-Rath als Konkurskommissär: *Vrabetz.*

Doniesienia prywatne.

Konkurs.

Rada powiatowa Stanisławowska rozpisuje konkurs na posadę sekretarza z pensyą stałą rocznie 1000 zł. Wymaga się dokładnej znajomości ustaw państwowych i krajowych, oraz obu języków krajowych i języka niemieckiego. Podania opatrzone certyfikatami przyjmuje do dnia 1go lutego 1883 Prezydyum Wydziału powiatowego w Stanisławowie. (7632 16—?)

Wydział Rady powiatowej.

Bank Galicyjski

dla handlu i przemysłu w Krakowie

zawiadamia niniejszem, iż na mocy uchwały Rady Zawiadowczej z d. 27 b. m. w myśl art. 61 statutów, będzie wypłacać, począwszy **od dnia 2 stycznia 1883**, tytułem zaliczki na dywidendę z zysków r. 1882 **po fl. 10** na każdą pełnowpłaconą Akcyę Zakładową na fl. 200.

Powyższą zaliczkę na dywidendę wypłacać będzie kasa Banku w godzinach biurowych za przedłożeniem i ostemplowaniem kuponu dywidendowego za rok 1882 płatnego **od 1go lipca 1883 r.**

Kraków, d. 27 grudnia 1883 r.

Dyrekcya.

(8806)

Taniej niż w Hamburgu!

Taniej jak w Wiedniu! — **Taniej jak w Berlinie!**

Za złr. 1.20

wysyła się 2 tury Walców, 2 Mazurów, 2 Kadrylów, 1 Kołomyjek — 2 Polki i 1 Polonez

Razem 10 zeszytów tańców

ulubionych kompozytorów jak *Tymolski, Madurowicz, Lipiński, Rakowiecki, Panhans* etc.

zaś za 2 złr. w. a.

podwójną ilość, więc

20 zeszytów tańców.

ADRES:

Gubrynowicz & Schmidt

WE LWOWIE

Skład i Wypożyczalnia nut

(pod zarządem KAROLA WILDA)

ulica Akademicka l. 3.

Tamże na składzie:

Najnowsze operetki i tańce na karnawał 1882/3. Katalogi tych ostatnich na żądanie gratis franko.

(8406 6—6)

We Lwowie ulica Akademicka l. 3.

Z powodu zwinięcia fabryki!

Tylko 8 złr. 50 ct.

58 sztuk

naczynia stołowego ze srebra Britania

z patent: stemplem fabrycznym.

Słuchajcie, patrzcie i zdumiewajcie się!

Prawdziwie angielski nie do zniszczenia patentowany **serwis** stołowy i **dezertowy** z litego i ciężkiego srebra **„Brittania“**, które się prawie równa **prawdziwemu srebru**, i za którego niezmienny połysk biały **nawet po 25 letnim użytku** udzielam na żądanie **pisemnej gwarancyi.** Garnitur ten kosztował przedtem przeszło **30 złr.** i sprzedaje się obecnie za **czwartą część właściwej wartości.**

Cały garnitur składa się z następujących przedmiotów:

6	sztuk	wyśmienitych nożów stołowych ze srebra „Brittania“	złr. 2.25
6	„	ciężkich widelców „ „ „	złr. 1.20
6	„	„ łyżek „ „ „	złr. 1.20
12	„	„ łyżek do kawy „ „	złr. 1.40
1	„	ciężka chochla do rosołu „ „	zlr. 1.20
1	„	„ „ „ mleka „ „	złr. —.60
6	„	wybornych tacek pod szklanki „ „	złr. 1.—
6	„	„ nożów dezertowych lub dla dzieci „ „	złr. 2.—
6	„	ciężkich widelców dezertowych „ „	złr. 1.—
6	„	najwyborn. podkładek pod noży „ „	złr. 1.—
2		wyborny widelce i nóż do tranżerowania „	złr. 1.60
58	sztuk		złr. 14.35

Wszystkie powyższe przedmioty w ilości 58 sztuk zaopatrzone powyższym stemplem fabrycznym kosztują:

tylko złr. 8.50.

Powyższe przedmioty przesyłamy zamawiającym także pojedynczo po cenach wyżej oznaczonych, jednakowoż kto wszystkie 58 sztuk zamawia, otrzymuje takowe zamiast po cenie 14 zł. 35 ct.

wszystkie razem zaś tylko 8 złr. 50 ct.

Proszek do czyszczenia mego srebra „Britania“ pudełko 15 ct.

Przestroga Vszystkie przez inne firmy anonsowane garnitury ze srebra „Britania“ **nie są z prawdziwego** srebra „Britania“ i w krótkim czasie poczernieją lub pożółknieją.

Takie garnitury mogę dostarczyć p. t. Publiczności o 2 złr. taniej od ceny przez inne firmy żądanej.

Zamówienia wykonują się tylko za poprzedniem przesłaniem należytości lub za pobraniem takowej i wystosowane być mają pod adresem:

Nelken's Brittania-Silber-Fabriks-Hauptdepôt

Wien I., Maria Theresienstrasse Nr. 32.

Komu garnitur nie konweniuje, temu zwracamy bez przeszkody pieniądze, co stanowi dowód rzetelnego postępowania.

(8424 6—12)

OBWIESZCZENIE.

Zakład ogólny rolniczo-kredytowy

dla Galicyi i Bukowiny

spółka zarejestrowana z nieograniczoną poręką

otworzył za przyzwoleniem wys. władzy państwowej w domu własnym **przy ulicy Ormiańskiej l. 2** (naprzeciw Narodnego domu)

oddział zastawniczy.

Udziela pożyczki na zastawy, a mianowicie: **papiery wartościowe, klejnoty, wyroby fabryczne i rzemieślnicze,** jakoteż wszelkie inne przedmioty wartość mające.

(8114 9—10)

Zaszczytnie znana

przeszło 25,000 tomów polskich, francuskich, niemieckich i angielskich obejmująca

CZYTELNIA

KAROLA WILDA

oraz tegoż największy w kraju

Skład i wypożyczalnia nòt

(33.000 sztuk)

uzupełnione najświeższemi nowościami, otwarte zostały na nowo, w dotychczasowym lokalu **ul. Akademicka l. 3** pod firmą:

GUBRYNOWICZ i SCHMIEDT

a pod specyalnym kierunkiem

KAROLA WILDA.

Ceny i warunki Abonamentu jak najprzystępniejsze.

(6310 16—?)

Zaproszenie do prenumeraty!

„Samorząd“ i „Gmina“

wraz z popularną *„Gazetą rolniczą“*,

pisma wychodzące naprzemian **każdej niedzieli** pod redakcyą MARCELEGO TURKAWSKIEGO **we Lwowie.**

PROGRAM obu gazet obejmuje: 1) Wstępne artykuły i rozprawy o żywotnych interesach kraju. 2) Sprawozdania z czynności Rady państwa, Sejmu i Wydziału krajowego. 3) Sprawy pojedyńczych powiatów, gmin i obszarów dworskich (władz autonomicznych i rządowych). 4) Sprawy szkolne. 5) Kronikę krajową i rozmaitości. 6) Przegląd naukowo-literacki i artystyczny. 7) Przegląd ekonomiczno-handlowy i Gazetę rolniczą. 8) Odcinek dwustronny (szkice powieściowe i historyczne, humoreski, życiorysy i wiersze). 9) Ogłoszenia urzędowe i 10) Inseraty.

Każdy numer stanowi dla siebie zaokrągloną całość!!

Prenumerata „SAMORZĄDU“ i „GMINY“ wynosi:

z przesyłką pocztową w kraju:		*bez przesyłki w miejscu:*	
rocznie	5 złr. — ct.	rocznie	4 złr. — ct.
półrocznie	2 „ 50 „	półrocznie	2 „ — „
ćwierćrocznie	1 „ 30 „	ćwierćrocznie	1 „ — „

W **Niemczech** kwartalnie 3 marki, w innych krajach 5 franków.

Komplet gazety „Samorząd“ z lat 1881 i 1882 kosztuje z przesyłką tylko 1 zł.=3 marki=5 franków. Inseraty i dołączniki obliczają się najtaniej!!

Na żądanie wysyła franco natychmiast numera okazowe i przyjmuje przedpłatę.

Administracya „Samorządu“ i „Gminy“

we Lwowie, rynek l. 7.

8273 4—6

Ces. król. uprzyw.

galic. akcyjny Bank hipoteczny

wydaje **we Lwowie** a przez Filie **w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu** od dnia 1 listopada 1882 począwszy

ASYGNATY KASOWE

4 procentowe, płatne w **30** dni po wypowiedzeniu,
$4^1/_2$ „ „ **60** „ „

Wszystkie znajdujące się w obiegu 3-procentowe asygnaty kasowe z 30-dniowem wypowiedzeniem będą oprocentowane, **począwszy od dnia 1 grudnia 1882** po 4%, zaś znajdujące się jeszcze w obiegu 4 procentowe asygnaty z 60-dniowem wypowiedzeniem, **począwszy od 1 stycznia 1883** po $4^1/_2$% z zatrzymaniem dotychczasowego terminu wypowiedzenia.

Lwów, 30 października 1882.

DYREKCYA.

(Przedruk nie będzie płacony) (7452 13—?)

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

Porcelany, Szkła i towarów mieszanych

We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845.

Porcelanę saską z królewskiej fabryki „Meissen“ **Serwisa stołowe,** herbaciane, kawowe i deserowe i artykuły luksusowe, ze sławnym starym, niebieskim deseniem we wszystkich językach **„ZWIEBEL“** zwanym.

(1363 2—?)

W **każdym** domu rodzicielskim, jako też i w rękach pp. **nauczycieli,** opiekunów, powinno się znachodzić dziełko **Dr. ANTONIEGO BERGERA** (wydanie III nowe), pod tyt.: **„Przewodnik dla młodzieży“** (dla obojga płci), w słabościach z zakażenia krwi pochodzących, oraz najnowsze sposoby leczenia, **z przydatkiem o onanizmie i o prostytucyi.** — Nabyć można u autora za 1 zł., za pobraniem pocztowem 1 zł 20 cnt.

Także udzielam rady listownie **pod dyskrecyą.** — Ulica Karola Ludwika l. 7. **Ordyn. domowa od 3—5 popoł.** (3026 34-?)

Prenumeratę

na

wszystkie czasopisma

tak krajowe jako też i zagraniczne

przyjmuje księgarnia

Seyfartha i Czajkowskiego

we Lwowie,

(7801 6—6)

KSAWERY BUDKOWSKI

były Baletmistrz Teatrów Warszawskich

udziela nauki gimnastyki i tańców

tak w domach prywatnych jak we własnem mieszkaniu, Rynek l. 12 1-sze piętro,

obok handlu korzennego p. Padewskiego.

(6 78 13—?)

Księgarnia

F. H. Richtera

(H. ALTENBERG)

we Lwowie,

przyjmuje prenumeratę miejscową na

„Szczutka“.

Prenumerata **z przesyłką do domu** wynosi całorocznie **10** zlr., półrocznie **5** zlr., ćwierćrocznie **2** zlr. **50** ct, miesięcznie **85** ct.

Nowi prenumeratorowie na rok 1883, otrzymają bezpłatnie początek poematu **„Roman Zero“** W. St. i początek humoreski autora Kłopotów starego komendanta p. t. **„Krótki domowy“.**

(8? 2 1—2)

Najstosowniejsze podarunki

na święta

Bożego Narodzenia i Nowego Roku

ADOLF SILBERSTEIN

FIRMA



we Lwowie

nabyć można w najobfitszym wyborze, mianowicie:

Binokle teatralne, **Binokle** polne (wojskowe), **Dalowidy, Barometry** metalowe (Aneroidy), także z zegarkami do naciągania co 8 dni, z rzeźbami w drzewie, w formacie kieszonkowym, **Termometry, Skrzynie stereoskopowe** i **obrazki** do tychże, **Latarki czarodziejskie, Maszyny** do obrazów mglistych, **Kaleidoskopy,** wzory do maszyn parowych, **Mikroskopy, Okulary, Zwikry, Lornetki** damskie oprawiane w szyldkret, perłową macicę i kość słoniową, **Metronomy, Przyrządy do rysunków** (Reiszeug), **Lustra, Maszyny do elektryzowania** rozmaitego rodzaju, w ogóle wszystkie artykuły wchodzące w zakres optyki, mechaniki, fizyki i matematyki po najtańszych cenach u

Adolfa Silbersteina

Firma J. Neuhöfer

c. k. optyka nadwornego we Lwowie.

(8275 5—8)

Nowości na karnawał 1883.

Jedwabne materye w wszelkich rodzajach, jako też: Adamaszki, Brocaty, Plusze, Aksamity, Foulard jappo-nais, Vorle de non, Koronki i t. p.

Suknie balowe i Sortie de bal

poleca najtaniej

Magazyn Schayerów we Lwowie.

Ajentów i kolporterów szukuje się zdolnych do wysłania ich na prowincyę, poszukuje, pod korzystnemi warunkami: **Administracya „Samorządu“** i **„Gminy“** we Lwowie (Rynek l. ?. I. piętro. (8272 5—6)

Nadzieja życia powróciła!!!

(własne słowa wyzdrowiałego).

Publiczne

pismo dziękczynne

i

sprawozdanie

z dnia 21 sierpnia 1882

o wyleczeniu

od matki, która donosi, że radość panuje w rodzinie, ponieważ jej córka, której stan zdrowia był najniepomyślniejszy, wyzdrowiała przez używanie preparatów słodowych, przez piwo zdrowia i koncentrowany ekstrakt słodowy Jana Hoffa.

Do c. k. nadwornego dostawcy większej części książąt Europy, pana

Jana Hoffa,

c. k. radcy, odszczególnionego złotym krzyżem zasługi z koroną, kawalera wysokich orderów pruskich i niemieckich, **w Wiedniu, fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse Nr. 2 komptoar i skład fabryczny: Stadt. Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.**

Jedyna córka moja cierpiąca już od 5 lat na gwałtowny kaszel i ból w piersiach, dała mi powód do najokropniejszych obaw. W tem zwróciłam pewnego dnia uwagę na pańskie anonse i zamówiłam sobie na próbę pańskie piwo słodowe. Od tego czasu, t. j. od stycznia do początku lipca, używa córka moja piwo słodowe, jak niemniej koncentrowany ekstrakt słodowy i przychodzi tak znacznie do sił, że ą już jako wyleczoną uważać możemy. Wszyscy upatrujemy w Panu wybawiciela naszego dziecka i jesteśmy Panu dozgonnie wdzięcznymi.

Nowytarg, dnia 21 sierpnia 1882.

Z poważaniem

H Ichl, właścicielka dóbr w Nowymtargu w Styryi

Jego król. Mość

król Danii polecił adyutantowi swemu, by oświadczył fabrykantowi panu **Janowi Hoff,** że bardzo wysoko ceni **skuteczność jego piwa zdrowia z ekstraktu słodowego „Doświadczyłem z przyjemnością“,** tak opiewa królewskie oświadczenie, **„zbawienną siłę leczniczą Hoffa ekstraktu słodowego na sobie samym, jak nie mniej u kilku członków mej rodziny“.**

Główny **skład we Lwowie:** Z Rucker, J. Beiser, Piotr Mikolasch, H Blumenfeld aptek., Karol Bałłaban. *Biała:* Zabystrzan. apt. *Brody:* wszystkie apteki. *Bochnia:* I. Michnik. *Budzanów:* Jasiński *Czerniowce:* J. Golichowski, bracia Tabakar, Igr. Schnirch. *Drohobycz:* T. Jabłoński, L. Dobrzyniecki *Gródek:* Zipius. *Jarosław:* J. Rhom apt., S. Ettenberg, Wisłocki apt. *Jasło:* T. W. Barglewicz apt. *Kołomyja:* Jan Sidorowicz *Kraków:* Jan Janiga, J. Trauczyński, Edward Fuchs, W. Redyk Stockmar, Wiśniewski apt. *Nowy Sącz:* J. Grossbrad i apteki. *Przemyśl:* M. Kozłowski, M. Krug *Rzeszów:* A Karpiński apt., Schaitter & Comp., Neugebauer *Sambor:* K. Maresch, Aleksiewicz apt. *Sanok:* Hochdorf, Józ. Ryncarski. *Stanisławów:* Jan Macura apt. Albin Amirowicz i Kalman Jonasz. *Stryj:* D. J. Nussenblat & Comp., *Suczawa:* Ed. Liszka apt. *Tarnopol:* wszystkie apteki. *Tarnów:* W. Müldner. *Żurawno:* Tomaszewski apt.

(60?0 1—?)

TRYESTYŃSKA LOTERYA Wystawowa

1000 wygranych w wartości zlr. 213.550.	Los po 50 centów!	1000 wygranych w wartości zlr. 213.550.

1. główna wygrana: gotówką 50.000 złotych czyli 8.800 dukatów.
2. główna wygrana: gotówką 20.000 złotych czyli 3.500 dukatów.
3. główna wygrana: gotówką 10.000 złotych czyli 1.750 dukatów.
4. **Główna wygrana:** naszyjnik i kulczyki z brylantami wartości 10.000 złotych.

Cztery wygrane: Biżuterye złote z brylantami i perłami w wartości po **5000** zlr.

Pięć wygranych: Rozmaite biżuterye w wartości po **3000** zlr.

987 wygranych w wartości **po 1.000 500, 300, 200, 100, 50 i 25 złotych**

Ciągnienie dnia 5 stycznia 1883.

Cena losu 50 centów. (83?7 8—8)

Zamówienia z dołączeniem 15 cent. na portoryum należy wystosować pod adresem

TRYEST, P. Grande Nr. 2. Lotterie-Abtheilung der Triester Ausstellung TRYEST, P. Grande Nr. 2

Chcący się zająć sprzedażą losów, zechcę się zgłosić bezwłocznie pod powyższym adresem.

We **Lwowie** losy nabyć można w gal. aust. Banku kredytowym tudzież w Zakładzie kredytowym ziemskim dla Galicyi i Bukowiny.